№ — 49 Rocznik XIII. Środa, 1 marca 1871.

Odpowiedzialny za redakcyą
**Edward Michałek** w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Wilhelmowski No 5.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłom.)

Listy
do redakcyi, i administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą zniszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj." — *F. H. Richter*, księgarz i nakładca „Strzechy" we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę **i ogłoszenia**): *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia *H. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń**: Na całą Francyą w Paryżu pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachse & Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Buku: *St. Bajański*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Śmiglu: *T. Radkiewicz*.

Na miesiąc **marzec** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 1 tal., dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 1 tal. 10 sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na jeden miesiąc nie przyjmują.

**Eksped. Dzien. Poznańskiego.**

## Od Redakcyi Dzien. Poznańskiego.

***Interesujących się wyborami rodaków naszych upraszamy o jak najspieszniejsze zawiadomienie nas o przebiegu czynności wyborczéj, tudzież drogą telegraficzną o ostatecznym rezultacie wyborów, po sprawdzeniu ich przez rządowych komisarzy wyborczych.***

## POZNAŃ, 28 lutego.

Warunki pokoju postawione przez zwycięzkie Niemcy zwyciężonéj Francyi, a przyjęte przez pp. Favre i Thiersa, są tak twarde i upokarzające, jak nie mogły być twardszemi i bardziéj upokarzającemi. A przecież podpisał je pan Jules Favre, ten sam, który oświadczał, iż nigdy nie przyzwoli na ustąpienie „jednéj piędzi ziemi francuskiéj, jednego kamienia z jéj fortec..." Konstytuanta, złożona, jak wczoraj na inném podnieśliśmy miejscu, z przeważnéj większości konserwatywnéj, przyjmie niewątpliwie te warunki i od jutra „dziewicze" Metz, „niemiecka" Lotaryngia i Alzacya, któréj ludność głos rozpaczy wznosi do Francyi, by jéj nie odpychała od swego łona, oddarte będą od państwa, do którego należały od wieków i z którém się zrosły węzłami krwi i uczuć i wspólnéj sławy... Tylko bohaterski Belfort, którego załoga dopiero przed kilku dniami z wszelkiemi honorami wojskowemi opuściła skaliste warownie, tylko Belfort został ocalony. A jakież to jeszcze sarkania w nienasyconéj niczém prasie niemieckiéj na to „ustępstwo" ze strony hrabiego Moltke. Wszakże Belfort przed tygodniem jeszcze — woła Berl. Börs. Ztg a nawet Zukunft — wystawiano w organach urzędowych, jako nieodzownie konieczny dla naszéj linii obronnéj, a dziś, gdy tyle krwi pod jego murami wylano, wydają go z ręku. To zgroza! Więc tylko chodziło, by uświetnić nazwisko pana von Tresckowa — dodaje Börsen Ztg. Pięć miliardów franków, to jest 1333½ miliona talarów, to kwota olbrzymia — pociesza się organ giełdowy. Tymczasem Norddeutsche Allgemeine Zeitung mów utrzymuje, że to cyfra maluczka w porównaniu do ofiar, jakie poniosły Niemcy. Słowem, aby całe Niemcy zadowolnić, należałoby pół Francyi zabrać, a jeszcze i wówczas możeby znalazły się dzienniki pruskie, któreby żądały anneksyi całéj Francyi „nie dla zdobyczy, ale jedynie, by zabezpieczyć się raz na zawsze przeciw burzliwemu i chciwemu zaborów sąsiadowi"... Tylko cesarz Wilhelm dziękuje Bogu za pokój taki, jaki ułożono w Wersalu, kontentując się drobnemi zyskami...

Pomiędzy Hiszpanią a Egiptem przyszło do zatargu dyplomatycznego z powodu obrazy, jakiéj doznał tłómacz hiszpańskiego konsula od władz wicekróla. Hiszpania zażądała zadośćuczynienia, grożąc zerwaniem stósunków z rządem egipskim. Zdaje się przecież, że interwencya państw zagranicznych, które chętnie się mięszają do spraw, nie grożących żadném niebezpieczeństwem, załagodzi ten spór małoważny.

Książę Montpensier odmówił złożenia przysięgi poddańczéj królowi Amadeuszowi, w skutek czego został skazany na wygnanie na wyspy balearskie. Książę, składając jeneralne kapitaństwo w armii, odwołał się do praw swych jako książę francuski. Zapewne mu to mało co pomoże.

Nordd. Allg. Ztg i inne organy hr. Bismarcka bardzo nieprzychylnie wyrażają się o rodzinie Orleanów, mianowicie z powodu zabiegów, jakie czynią o odzyskanie tronu francuskiego. Z tonu rzeczonych organów przebija wyraźnie życzenie, by dynastya Bonapartych znowu powróciła do władzy we Francyi.

## Sprawy wyborcze.

Dwie doby zaledwie dzielą nas od dnia, na wybory postanowionego; dwie doby tylko, a jednak w ciągu nich wiele jeszcze spełnić można, byle tylko każdy z nas, przejąwszy się gorliwie poczuciem i obowiązkiem obywatelskim, szczerze zechciał do pracy rękę przyłożyć. O pracę tę właśnie wszystkich obywateli, bez względu na stan i powołanie, gorąco wzywamy i dopominamy się. Na czémże ona w téj chwili zależy? Oto przedewszystkiém na poinformowaniu każdego, kto kandydatem naszym na posła, a zbyteczną rzeczą byłoby mówić, iż jest ten tylko nim, kogo komitet centralny wyborczy sam lub z jego polecenia komitet powiatowy ogłosił. Obowiązek téj informacyi ciąży przedewszystkiém na mężach zaufania; wszakże każdy z nas, czy powołany lub nie powołany, winien im przyjść w pomoc i nieczekając wezwania, cząstkę trudu wziąść na siebie. Mówiąc to, mamy szczególnie na względzie inteligencyą, bo zapominać nie należy, że nauka i wykształcenie obowiązują.

Daléj praca wyborcza zależy na wręczeniu każdemu wyborcy kartki i powiadomieniu go jasném, wyraźném, dobitném, gdzie, kiedy i jak kartkę wyborczą ma złożyć; prócz tego na zaopatrzeniu mężów zaufania, ich pomocników, oraz innych w dostateczną liczbę kartek, tak by na wszelki przypadek każdy wyborca mógł potrzebną mu kartkę z łatwością otrzymać.

Wreszcie praca ta polega na dopilnowaniu, by każdy kto żyw a uprawniony do wyborów na nie się stawił i głos swój do urny złożył. W tym względzie ani pracy, ani wydatków nawet skąpić nie należy. W stósunkach naszych często jeden głos decyduje, a zresztą tam nawet, gdzie nie ma téj widocznéj ważności, powinien również być złożony, potrzeba bowiem nam wszędzie i zawsze na liczbach wykazywać mnogość naszę i w imię jéj na zasadzie prawa przyrodzonego, słusznych i należnych praw dla narodowości naszéj domagać się i takowych dochodzić.

Co się tyczy formy kartek przypominamy prawo wyborcze, zalecając ściśle doń stósowanie się. Brzmi ono jak następuje:

§ 10. Prawo wyborcze wykonuje każdy osobiście za pomocą zakrytych (zwiniętych) do urny wyborczéj składanych kartek bez podpisu. Kartki wyborcze muszą być z białego papieru i nie mogą być zaopatrzone żadnym zewnętrznym znakiem.

§ 11. Kartki wyborcze należy opatrzyć imieniem kandydata, któremu wyborca głos swój chce oddać, a wolno to uczynić ręczném pismem lub za pomocą odcisku (druku), zawsze zaś nie w lokalu wyborczym, lecz po za takowym.

Takie tylkokartki są ważne.

A więc, póki jeszcze czas do pracy, a do pracy tém gorliwszéj, ile, że prócz dotychczasowych naszych przeciwników, mamy jeszcze przeciw sobie i braci naszych, którzy w imię wstecznych zasad, w imię własnych interesów i celów, pod pokrywką religii i kościoła, łamią zuchwale zachowywaną zawsze dotąd, a w stósunkach naszych niezbędnie konieczną solidarność i sprawę dla nas najświętszą, bo sprawę narodową, na szwank narażają. Przyznajemy, iż ze wszystkich walk, w jakie nieszczęśliwe położenie nasze nas wciąga, ta dla nas najboleśniejsza, ale mimo to cofnąć się przed nią nie możemy. Walki téj, choć nas nieustannie prowokowano dotąd, z krzywdą dla sprawy narodowéj unikaliśmy, ale raz nam rzuconą przyjęliśmy, bo zrozumieliśmy całą jéj doniosłość i widzimy, iż tu nie chodzi o wybory tylko, ale, a mówimy to z najgłębszém przekonaniem, o przyszłość najdroższéj nam sprawy, w któréj wszelkie ustępstwo z naszéj strony byłoby niepowetowaną krzywdą dla niéj i więcéj niż małodusznością z naszéj strony. Za jedném ustępstwem szłyby konsekwentnie inne. Nie taimy więc przed sobą, iż na polu wyborczém toczy się walka zasadnicza, któréj unikać, lub ją omijać, byłoby to samo, co wyrzekać się całego zarobku przeszłości i wrócić znów do owych błogosławionych czasów, w których podobna koterya do snu nas ukołysała, a z któréj rozbudzeni, ujrzeliśmy się w kajdanach na duszy i ciele.

Czyżbyśmy chcieli znów dać się porwać téj drzemce zabójczéj, aby zatracić swą samodzielność, swą samoistność i własnemi rękoma grób dla siebie zgotować? Odepchnijmy więc, jak jeden mąż, jasno, otwarcie i z męzką odwagą te nieuprawnione roszczenia, ten zgubny zamach kilku czy kilkunastu ultramontanów, zamach na byt nasz narodowy i dowiedźmy im, że przekonań swych i naszego jasnego sztandaru narodowego wytrwale, odważnie i śmiało bronić przeciw każdemu umiemy. Razem więc, bez względu na stan i powołanie, zgodnie, zwartym szeregiem, pod sztandarem narodowym, do urny!... Zwycięstwo w ręku Opatrzności; do nas należy spełnić obowiązek Polaka i obywatela.

* Od p. prezesa koła polskiego, Hen. Szumana, odbieramy następujące pismo:

Panu Stanisławowi Chłapowskiemu, jako i innym członkom Koła sejmowego, którzy z powodu korespondencyi z Berlina z d. 18 b. m. (Nr. 43 Dziennika Poznańskiego) dotyczącéj rezolucyi tegoż Koła prywatnie się do mnie zgłaszali, niechaj służy ku objaśnieniu.

Za autentyczność korrespondencyi z łona Koła sejmowego, ani ono, ani jego biuro nie bierze odpowiedzialności, skoro taka nie jest opatrzona podpisem Przewodniczącego i sekretarza. Z tém wszystkiém rezolucya podobna wyrażająca „oburzenie" Koła na posiedzeniu d. 16 lutego w obec różnych zdań zapadła rzecywiście i jednomyślnie. O brzmieniu takowéj każdy członek Koła z akt przekonać się może.

Nieobecność tego albo owego posła trudna, ażeby wstrzymywała uchwały. Podobno jest obowiązkiem każdego posła, przyjmującego mandat, ażeby urzędu swego pilnował. Zwoływanie telegrafem nieobecnych jest formą uprzejmości biura, a nie obowiązkiem jego. Poseł St. Chłapowski wie dobrze, że téj uprzejmości przestrzegało biuro Koła i w upłynionéj sesyi; przypomni sobie nadto, że 15 lutego telegrafował sam do podpisanego, że z powodu słabości przybyć na sesyą nie może. Ale i telegrafowanie nie nada, kiedy wypadki naglą, jak było tutaj. Dnia 15 lutego przybyły do Berlina dzienniki Poznańskie, zawierające znane oświadczenie duchownych i t. d. i wiadomości, że się zanosi na scysyą zasadniczą polityczną, w całém społeczeństwie naszém. Poseł St. Chłapowski jeżeli w onczas tego nie widział, dzisiaj pewnie przyszedł do przekonania, że tu nie chodziło o różnice zapatrywań pojedyńczych obywateli i że w obec grożącego rozdarcia społeczeństwa naszego i zachwiania zasady solidarności narodowéj, Koło sejmowe miało najświętszy obowiązek, wzięcia tego opłakanego wypadku pod rozwagę. Sessya sejmowa kończyła się 17 lutego — nie pozostawał tedy jak czwartek 16-go, w którym ustawą przepisana sesya Koła się odbywała, do zajęcia się tą ważną sprawą, więc telegrafowanie po nieobecnych nie na wieleby się było przydało. Obecni posłowie z całą sumiennością i rozwagą, jakiéj przedmiot wymagał, po długiéj i bardzo wyczerpującéj dyskusyi przyszli do przekonania w rezolucyi onéj wyrażonego, i takową do akt zanieśli. Publikacyi urzędowéj nie uchwalono, wszakże prywatnéj nie zabroniono.

Rozumiem, że Koło sejmowe spełniło swoję powinność, i że nikt niema prawa ni powodu zarzucać mu tendencyi fakcyjnych.

Imieniem biura Koła Sejmowego Polskiego
H. Szuman
Poseł Odolanowsko-Ostrzeszowski.

* Od szanownego księdza Czaplewskiego, proboszcza z Ostrowitego Prymasowskiego, odebraliśmy pismo, z którego dla braku miejsca, nie mogąc w całości go przytoczyć, podajemy tylko następujący urywek; nadmieniając wszakże, iż wypuszczona przez nas część zawiera poświadczenie księdza Czaplewskiego, iż pan dr. Władysław Niegolewski jest prawowiernym katolikiem.

Oto urywek końcowy rzeczonego listu:

W ogóle ta szermierka tak niewczesna o mężów, których ma się obrać jako posłów na sejm Rzeszy niemieckiéj, a którego nie — a co gorsza, aby katechizm odbyli przed całém Ksiąstwem Poznańskiém, to jest rzecz posunięta po za zmysł wszelki i trąci mocno brakiem wychowania. Wywołany strach dla duchowieństwa o mniejszą religijność tego lub owego męża i ztąd wynikająca kwalifikacya na posła doprawdy można pomiędzy bajki umieścić. Inne były wichry, a kościoła nie zburzyły — to też ta garstka naszych posłów, choćby miała być bez wiary, o czém nam dopiero prorokować każą, nie zburzy ani nie nadweręży wiary naszéj św. Ci panowie Rzymu nie zbudowali, to go też nie obalą. Posyłano na sejm Polaków, chociaż nie byli katolikami, a jednak nie słyszano, aby nie mieli solidarnie postępować z Polakami katolickiego wyznania. Pan Kajetan Morawski znany chwalebnie wszystkim z gorliwości swojéj, jednakże tą razą dość ciężko zawinił w obec nas wszystkich, bo zawczesném wystąpieniem swojém pomącił jeszcze bardziéj stósunki, które już i tak nie były przezroczyste pomiędzy duchowieństwem a obywatelami. Na odgłos pana Kajetana Morawskiego że Hannibal ante portas chwyciło i kilku duchownych wcale niepoprawną ręką za oręż publicznie, zapominają w swéj gorliwości o zakazie Najprzewielebniejszego Arcypasterza i porobiło nie małe zamięszanie. Pozostawmy jak dotąd bywało świeckim, aby nad dobrem kraju radzili — a ty kapłanie, jak mularz do kielni, idź do swojego brewiarza, bo taka jest wola Pana Boga i naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza. Domaga się bowiem Jego Arcybiskupia Mość wyraźnie w swoim liście do pana Kajetana Morawskiego, abyśmy kapłani nie brali udziału w agitacyach przedwyborczych i równocześnie pisze:

„Myślę, że większa część duchowieństwa da zdrową radę..." Otóż my tu i owdzie kapłani za tą wskazówką poszli i wedle Pawła św. pracowali z wszelką mądrością i cierpliwością, mamy przeto niezłomną nadzieję, że panowie posłowie, których na krzesła poselskie centralny komitet przedstawił, przez nas obrani, biorąc ciężki trud na barki swoje, pójdą nie w złamanym ale w zwartym szeregu i radzić będą za pomocą Pana Boga jednomyślnie i zgodnie nad dobrém kraju i kościoła naszego świętego, puszczając w niepamięć zawiści, jakich tu doznali — my zaś ich w trudnéj pracy zasilać będziemy naszemi modłami i modłami wszystkich wiernych.

Ks. Czaplewski.

* Ze względu na otrzymaną wiadomość, iż w powiatach mogilnickim i inowrocławskim z powodu późnego ogłoszenia na kandydata na posła p. **Hipolita Turno** z Obiezierza jest niejakie zamieszanie, czy tenże lub p. Czajkowski jest kandydatem na powiaty mogilnicki i inowrocławski, oświadczamy, iż p. **Turno Hipolit**, jak to już komitet centralny ogłosił, jest postawionym jako kandydat na posła na rzeczone powiaty, na niego więc tylko głosować należy.

* Od naszego korespondenta z Berlina odbieramy następującą wiadomość:

Szanowny Panie Redaktorze!

Pospieszam się podzielić z Panem tą wiadomością, że p. **Aleksander Guttry** stawił się dzisiaj (27 lutego) przed Kammergerichtem w Berlinie. Obrońcą jego będzie znany zaszczytnie z dawniejszych procesów adwokat p. Lent.

## Głos posła Schroedera.

W sprawie założyć się mającego gimnazyum dla powiatów brodnickiego i lubawskiego w Prusach Zachodnich zabrał na trzydziestém posiedzeniu pruskiéj izby poselskiéj, odbytém dnia 15 lutego rb., prócz posła Łyskowskiego, którego mowę podaliśmy w numerze 47 naszego pisma, głos poseł-Polak Schroeder z Wejherowa. Oto jego przemówienie podług zapisków stenograficznych:

Poseł Schroeder: Panowie! Nie życzę sobie bynajmniéj, ażeby przy tym specyalnym przypadku rozstrzygnięto stanowczo kwestyą czysto zasadniczą. Nie przeczę, że bardzo wielu poszanowania godnych mężów przenosi szkoły bezkonfesyjne nad konfesyjne, lecz podnoszą zarazem, że z drugiéj strony bardzo czcigodni mężowie przeciwnemu hołdują zdaniu. Postawione tu są zatém dwie całkiém ze sobą sprzeczne zasady, których doniosłość zapewne się jeszcze nie da w całym jéj rozmiarze osądzić, i to tém mniéj, ponieważ znajduje się ona na polu, na którém eksperymentowanie z nowemi zasadami mogłoby być połączone dla społeczeństwa państwowego z szkodliwemi skutkami. Z tego powodu jestem zdania, żebyśmy, dopóki nas powszechnie uznany stan socyalnych stósunków lub ważny akt prawodawstwa nie popchnie koniecznie do rozstrzygnięcia téj kwestyi zasadniczéj, odłożyli stanowcze załatwienie téj walki zasadniczéj do lepszéj sposobności i właściwszego czasu, który, wnosząc ze wszystkiego, nie może być zbyt dalekim. Będzie wtedy więcéj czasu do lepszego przejrzenia całego materyału, do lepszego zbadania przedewszystkiém nagromadzonych doświadczeń, do rozważenia bezstronniczego owych pro i contra. Panowie, możeby mi kto zarzucił, że tu chodzi o wypadek precedencyjny dla przyszłego prawodawstwa szkólnego. Lecz zechciejcie się, panowie, sami zastanowić, jak mało podobne wypadki precedencyjne na szali zaważyć mogą tam, gdzie chodzi o ustanowienie norm dla najwyższych kwestyi ludzkiego społeczeństwa. Jeżeli zatém się chce ustrzedz zasadniczego stanowiska stronniczego przy osądzeniu kwestyi w mowie będącéj, jeżeli jest życzeniem osądzić tę sprawę bez pewnego uprzedzenia, natenczas mniemam, że wasz sąd, panowie, zasadzać się powinien na tém bardziéj wyczerpującém wyjaśnieniu wszystkich faktycznych momentów. Pod tym względem pozwólcie mi kilka punktów, których szanowni panowie mówcy poprzedni po części tylko dotknęli, po części zaś obszerniejszy ich dali wywód, jeszcze bliżéj objaśnić i z drugiéj strony traktować je w większych rozmiarach.

Zastanówmy się nasamprzód nad położeniem jeograficzném téj części kraju, dla któréj przeznaczoném jest założyć się mające gimnazyum. Jest nią pas kwidzyńskiego obwodu rejencyjnego, leżący na wschód od Wisły. W tym pasie obwodu rejencyjnego leży z wyjątkiem małego pasu, który się odnosi do okolicy Gniewu, osm powiatów. Ogólna ludność wynosi podług wiadomości statystycznych z 1864 roku 427,112 członków familijnych; z tych wyznaje religią katolicką 208,739, protestancką 205,574, jest tam zatém więcéj katolików niż protestantów. W łączących się powiatach grudziądzkim i kwidzyńskim jest większa połowa mieszkańców wyznania protestanckiego, a w przytykającym powiecie suszkim jest ludność prawie wyłącznie protestancka. Zwyż wymienione powiaty grudziądzki i kwidzyński posiadają swe zakłady protestanckie w Grudziądzu i Kwidzynie. Mniéj szczęśliwym jest pod tym względem powiat suszki. Jeżeli jednakże panowie zważycie, że powiat suszki posiada w niewielkiem oddaleniu 4 protestanckie gimnazya, mianowicie w Grudziądzu, Kwidzynie, Malborgu, w Holsztynku powiecie ostrudzkim, natenczas przyznać będziecie musieli, że również i pod względem tego powiatu ludność protestancka przy stosunkach, jakie w naszych wschodnich prowincyach istnieją, bynajmniéj nie znajduje się w położeniu, nad któremby pod względem środków wykształcenia ubolewać było potrzeba. Co się zaś tyczy pięciu innych powiatów tego pasu, w których ludność co najmniéj w większéj części, jeżeli nie przeważnie, jak w powiatach brodnickim i lubawskim, jest katolicką, bo rzut oka na mapę kwidzyńskiego obwodu rejencyjnego łatwo was przekona, że protestancka ludność tych pięciu powiatów znajduje się w przyjemnem tém położeniu, iż dla jéj młodzieży przynajmniéj dwa, powiadam przynajmniéj dwa gimnazya protestanckie są przystępne. Powiat toruński ma w Toruniu samym gimnazyum protestanckie i protestancką szkołę realną, a oprócz tego w blizkości wyższe zakłady protestanckie w Bydgoszczy; powiat chełmicki ma wybór pomiędzy zakładami protestanckiemi w Toruniu, Grudziądzu, Bydgoszczy; w blizkości powiatu sztumskiego leżą gimnazya protestanckie Grudziądz, Kwidzyna, Malborg, a w końcu protestanckie gimnazya w Grudziądzu, Toruniu i Kwidzynie przyjąć mogą protestancką młodzież z powiatów brodnickiego i lubawskiego.

Zapytajmy się teraz, jak się rzecz ma pod tym względem z ludnością katolicką, a do postawienia tego pytania jestem, panowie, jak mniemam, upoważnionym, gdyż praktyka, jaką dotąd w szkólnictwie zastósowywano, zawsze uwzględniała miejscowe stósunki ludności.

Tu jestem, panowie, przymuszony z ubolewaniem podnieść, że położenie katolickiéj ludności bardzo jest nieszczęśliwe. Dla wszystkich ośmiu powiatów jest tylko jedno jedyne katolickie gimnazyum przystępne i to na odległość 20 mil. Chętnie mi przyznacie panowie, że przy podobnych stósunkach kształcenie dzieci wielkie nakłada ofiary na rodziców, i że synowie tych rodziców wystawieni są na wszelkie szkodliwe wpływy powietrza, które są połączone z drogą 20 milową bez komunikacyi koleją żelazną. Prócz tego powinniście panowie uwzględnić, że podobny rozkład wyższych zakładów kształcenie przystępném czyni jedynie dla lepiéj się mającéj ludności katolickiéj. Liczniejsza ludność, która nie posiada środków do tak drogiego kształcenia, wykluczoną zatém jest mniéj lub więcéj od tych źródeł kształcenia się.

To powinno być dostateczną wskazówką, panowie, że tu należy uwzględnić stósunki miejscowe sine ira et studio. Prócz tego zważcie, że przez charakter konfesyjny szkoły wymierzoną zostanie sprawiedliwość katolickiéj ludności Prus Zachodnich, która ma pewien wstręt do szkół symultannych i bezkonfesyjnych. Ponieważ to, panowie, jest kwestyą sumienia, przeto nie zaczepiajcie — proszę was — sumienia téj ludności, szanujcie i uwzględniajcie je.

Podnoszono częstokroć, jakoby zakłady ewangielickie były zakładami komunalnemi a katolickie cieszyły się patronatem królewskim. Pozwólcie, panowie, przyjrzeć się nieco bliżéj temu pozornie tak ważnemu twierdzeniu. Z pomiędzy rozmaitych etatów edukacyi publicznéj wynotowałem sobie pewną liczbę dat statystycznych z kilku lat. Pominąwszy to wszystko, co państwo prawnie dać zobowiązane, sumy przez rząd dobrowolnie wydzielone były następujące (przytaczam tu np. rok 1863): Dla trzech królewskich gimnazyów ewangielickich — zapomniałem poprzednio o tém nadmienić, trzy bowiem ewangielickie gimnazya są królewskiemi — wynosiły zapomogi rządowe na rok 1863: 12,852 tal., dla czterech gimnazyów katolickich tylko 4980 tal. Na rok 1868 wynosiły one dla gimnazyów ewangielickich 15,101 tal. a dla katolickich 13,809 tal. Wyrównywają się sumy te więcéj w etacie na rok 1871; dla ewangielickich gimnazyów wynoszą zapomóżki rządowe 15,461 tal. 22 sgr. 6 fen., gdy dla katolickich przeznaczono 15,194 tal. Widzicie zatém, panowie, że im daléj się cofamy, tém niekorzystniéj dla katolików przedstawia się stosunek zapomóżek rządowych. Weźmy np. na uwagę rok 1863 i rozdzielmy zapomóżki otrzymywane przez ewangielickie i katolickie zakłady pomiędzy całą masę z jednéj strony ewangielickich, z drugiéj zaś katolickich gimnazyastów a przypadnie na każdego ewangielickiego gimnazyastę w Prusach Zachodnich $7_5$ tal., na każdego katolickiego gimnazyastę tylko $5_5$ tal.

Przytoczyłem wam, panowie, fakta dalekie od wszelkich teoretycznych wywodów; w tym więc względzie, mniebałbym, powinna przecież zasada różnouprawnienia służyć za miarę i wskazówkę postępowania a justitia distributiva byłaby tutaj zupełnie stósowną. Gdyby kto na to przystać niechciał, musiałby oczywiście mieć do tego słuszne powody; powodów tych szukaćby należało w socyalnych stosunkach ludności katolickiéj. Nie zechcecie przecież, panowie, uznać katolickiéj odnośnie polskiéj ludności Prus Zachodnich za niezdolną do nauki.

Wiem o tém dobrze, iż odzywały się głosy utrzymujące, jakoby polska ludność mniéj posiadała uzdolnienia do nauki, jak Niemcy odnośnie ewangielicy. Gadaniny te częstokroć już i czynem i słowem odpierano. Nie poczuwam się zatém do obowiązku wystąpienia przeciwko nim, niechaj fakta same w tym względzie decydują. Ależ mógłby kto zarzucić, że zestawienie, jakie się znachodzi w odnośnym skrypcie komisyi, że, mówię, zestawienie gimnazyastów obudwóch konfesyi świadczy o mniejszym interesie dla wyższego wykształcenia u katolików aniżeli u ewangielików.

(Dokończenie nastąpi.)

### Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nauczycielowi Klopsch w Łysinach w powiecie wschowskim nadać powszechną oznakę honorową a pomocnikowi handlowemu Maksowi Beyer w Poznaniu medal na wstędze za ocalenie życia.

Najwyższém rozporządzeniem de dato Wersal 14 lutego odroczoném zostało zagajenie parlamentu niemieckiego na dzień 16 marca rb.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

**Z nad granicy Kongresówki,** 26 lutego.

(O działalności ultramontanów.)

Agitacya księdza Koźmiana, tajemnie pomiędzy duchowieństwem szerzona przeciwko prawnéj władzy wyborczéj, wzbogaca się codzień nowemi dokumentami, które autorów nieszczególną okrywają sławą. Ponieważ sprawa ta nader ważną mieści dla przyszłości naszéj naukę, przeto zastanówmy się nieco bliżéj nad temi dokumentami, ukutemi w biurze Redakcyi Tygodn. Katol. List ks. Stagraczyńskiego, wiernego ks. Koźmiana giermka, pisany do księży dziekanów, krzywdzi duchowieństwo, albowiem dzieli je na księży ducha kościelnego i niekościelnego, a po naszemu mówiąc, na szczupłą co do liczby koteryą, chcącą w kraju wichrzyć i zatracić w nas charakter narodowy i na ogromnie przeważną większość duchowieństwa, które mimo wielu pokus w cichości sztandarowi narodowemu niezłomnéj dochowuje wiary i intrygami Tyg. Kat. gardzi. Poleca daléj kurenda ks. Józefa Kalasantego Stagraczyńskiego w sekrecie przed świeckimi zniewalać duchowieństwo do przystąpienia do Targowicy, aby od razu ugodzić w solidarność narodową i zadać cios śmiertelny stronnictwu ruchliwszemu, które ma po sobie przyszłość. Mogą ks. Koźmian i kilku jego adherentów być sobie przyjaciołmi ciemności i zwolennikami nieszlachetnych środków, ale niech nie narzucają duchowieństwu normy postępowania, która w świecie cywilizowanym nie uchodzi. Znana zasada: cel uświęca środki, nie popłacała nigdy w Polsce, bo duchowieństwo nasze jeżeli broniło sprawy Kościoła, to jéj broniło jawnie, nie w ukryciu i w skrytości, a dziś tém mniéj może ją przyjąć za regułę postępowania swego. My w kapłanie naszym widzimy ojca, opiekuna i przyjaciela naszego, nie ukrytego spiskowca, coby knuł w cieniach nocy zdradzieckie na matkę Polskę zamiary. Tacy panowie, jeżeli chcą uszczęśliwiać ludzkość swemi zasadami, niech wywędrują po za granicę kraju, do Włoch, Hiszpanii Brazylii, a może tam uda im się intryga. W wolnym, szlachetnym narodzie polskim nie trafią do końca i tylko wzgarda ziomków ich okryje.

Zastanawia i to nie mało, że na oświadczeniu nie figuruje nazwisko tego, który poburzył całą publiczność i wodę zmącił. Zapewne w ukryciu z oszczepem w ręku chce on zasieść nad brzegiem téj mętnéj wody. Na szczęście spadła kurtyna, komedya w całéj okazała się szpetności a rybki nowe w zastawione więcierze iść nie chcą. Zobaczymy, czy z podpisami pójdzie tak łatwo jak z początku. Duchowieństwo zyskało na tém wiele. iż wykryła się komedya, bo dowiedziało się, kto wprawia w ruch machinę zrywającą węzeł solidarności narodowéj. Co zaś najjawniéj wykryło koteryjny charakter całéj téj sprawy, to ta względność dla osób węzłem rodzinnym z intrygą złączonych, od których dziekani nie mają polecenia żądać podpisów na punkta kościańskie. Ergo — mówi łacinnik — w mniemaniu téj koteryi katolickość osób węzłami rodzinnemi z intrygą złączonych jest pewniejszą, aniżeli charakter kościelny duchowieństwa, które bez żadnych wyjątków do podpisów zniewalano. Piękne to świadectwo własnego biskupa dla swoich duchownych synów. Coby na to powiedział ks. Przyłuski, gdyby z grobu powstał! Zapewne i te osoby uprzywilejowane nie ucieszą się z tych grzeczności a posłowie, od których w taki sposób żądają podpisów, ubliżyliby godności swéj, gdyby je dali. Nie mogli sobie piękniejszego wystawić świadectwa, które o tyle ma wartość, że pokazuje wymownie, kto z Polską a kto przeciw niéj. Podziękujmy Panu Bogu za to, że dał Polsce kapłana, który w wymownych słowach wykrył intrygę i serdeczném słowem swojém wzmocnił w nas wiarę, iż mamy jeszcze kapłanów-Polaków. Bóg i Polska tego mu nie zapomną, a my mu szlemy staropolskie Bóg zapłać.

**Lwów,** 24 lutego.

(Otwarcie posiedzeń nowéj Rady miejskiéj. — Jeszcze nie ma prezydenta miasta. — Dr. Ziemiałkowski wyboru nie przyjmuje. — Składki zboża dla Francuzów. — Mityng w Stanisławowie.

(T). Chorągiew o barwach miejskich szafirowo-amarantowa, powiewająca od rana z szczytu naszéj wieży ratuszowéj, zwiastowała miastu, że dzień wczorajszy był jakimś niezwykłym, jakimś nadzwyczajnym, uroczystym. I był nim istotnie! Wczoraj bowiem rozpoczęła nowa Rada miejska swój żywot, a rozpoczęła go solennem nabożeństwem w kościele katedralnym, do którego o godzinie 10 przed południem cały zastęp poważnych ojców miasta, po większéj części w sutych strojach polskich, z ratusza z dotychczasowym burmistrzem swoim na czele, udał się. Wieczorem po godzinie 6 odbyło się w sali radnéj pierwsze nowéj reprezentacyi posiedzenie, a było to po wielu latach pierwsze posiedzenie, które się rozpoczęło o godzinie zapowiedzianéj, i na którém, z wyjątkiem tych, którzy są chorzy, lub ze Lwowa wyjechali, wszyscy Radni byli obecni. Spodziewaliśmy się, że p. burmistrz, jeżeli nie uroczystym obiadem, to przynajmniéj jakąś uroczystą mową powita nową Radę miejską, ale pan Szemelowski, ograniczył się na kilku urzędowych słowach, któremi posiedzenie zagaił, na zacytowaniu kilku paragrafów statutu, na podstawie którego posiedzenie zwołał, i na urzędowém przedstawieniu ministrów, tj. referentów magistratu. I dobrze zrobił p. Szemelowski, że mówił mało, nietylko bowiem nie jest on mówcą, ale co gorsza, ma tak oryginalny i z zasadami gramatyki sprzeczny sposób wyrażania się, że powinienby zawsze starać się mówić jak najmniéj. — Ile razy powiedział wczoraj: „tera będziemo,“ „tera mamo,“ „sprawy różne pozalegali,“ „sekcye pozałatwiali,“ i t. p, tyle razy widzieliśmy, jak pan Radny, profesor Małecki, zadrgał na swoim fotelu. Ze względów więc nawet sanitarnych, powinienby p. Szemelowski niewiele publicznie mówić. — Za to mówili wiele wczoraj panowie Radni, choć na porządku dziennym nic więcéj właściwie nie było, jak tylko wybór komisyi weryfikacyjnéj, która ma się zająć sprawdzeniem wyborów, po dokonaniu czego dopiero będzie mogła Rada miejska przystąpić do wyboru prezydenta, wiceprezydentów — delegatów i naprawdę ukonstytuować się. Otóż kwestya, z ilu członków ma się ta komisya składać, następnie kwestya, co się ma stać ze „sprawami, które pozalegali” i ze sprawami, które już „sekcye pozałatwiali”, dała powód wielu pp. radnym do zabierania głosu. Skończyło się na tém, że wybrano komisyą weryfikacyjną z 11 członków i polecono magistratowi załatwiać tymczasowo w zastępstwie rady miejskiéj sprawy niecierpiące zwłoki. Zapisać należy, że p. Smolka zawiadomił zgromadzenie na piśmie, iż, zasiadając obecnie w radzie państwa, nie może brać udziału w czynnościach rady miejskiéj, że dr. Ziemiałkowski, wyjeżdżając na tydzień ze Lwowa, nieprzyjął wyboru do komisyi weryfikacyjnéj, i że pp. Jaskólski i Horowic złożyli mandaty.

Poufna narada w sprawie wyboru burmistrza która się wczoraj po posiedzeniu publiczném odbyć miała, została na niedzielę odroczoną. Kto zostanie prezydentem miasta jeszcze przewidzieć trudno. Dr. Ziemiałkowski oświadczył stanowczo, że pod żadnym warunkiem wyboru nie przyjmie. Kandydatami są więc dziś tylko panowie Smolka, Szemelowski, notaryusz Jasiński i dr. Madejski. Jeżeli te dwie ostatnie kandydatury nie będą energiczniéj niż dotąd popierane, przyjdzie prawdopodobnie w końcu do ściślejszego wyboru między Smolką a Szemelowskim.

Pisałem już, że dyrekcya kolei południowéj zobowiązała się bezpłatnie z Wiednia dostawić do Francyi zboże na zasiew, które w Galicyi zostanie zabrane. Komitet towarzystwa gospodarczego, zajmujący się tą składką, ogłasza teraz, że i kolije galicyjskie Karola Ludwika i Czerniowiecko-Lwowska bezpłatnie takie przesyłki przewozić będą. Niema jeszcze tylko odpowiedzi od dyrekcyi kolei północnéj od granicy galicyjskiéj do Wiednia. Chodzi więc teraz o zwożenie go do miejsc na zypy przeznaczonych. Komitet wydał nową do kraju odezwę, jeżeli jednak chce, aby składka szybko postępowała, powinienby po powiatach rozesłać pełnomocnych kolektorów, którzy przy pomocy rad powiatowych i gospodarczych osobiście składką i przesyłką zajęliby się.

Jutro zdam sprawę z odbytego w Stanisławowie dnia przedwczorajszego zgromadzenia ludowego, które i dla tego zasługuje na uwagę, że zabierali na niém głos włościanie, domagając się przymusu szkolnego i krytykując dzisiejsze szkoły ludowe. Na porządku dziennym była bowiem obok kwestyi adresu do cesarza w sprawie wojny francusko-pruskiéj także kwestya szkół ludowych.

## PRUSY.

* Berlin, 27 lutego. Telegram cesarza do cesarzowéj o podpisaniu preliminaryów pokojowych powszechną wywołał tu radość. Zadowolnił on i tych, którym wojna ta się już sprzykrzyła i tych, których zasadą jest zwiększać coraz bardziéj „wielką ojczyznę niemiecką.“ Wojna skończona a Niemcy nabywają nietylko kawał kraju francuskiego z nadzwyczaj silną pozycyą wojskową, ale nadto wypłaci im Francya bajeczną sumę pięciu miliardów franków. Pomimo to tak nadzwyczaj dla Niemiec korzystne warunki pokojowe jeszcze są dla niektórych za łagodne, mianowicie pojąć nie mogą, dla czego Niemcy zwracają Francyi Belfort, ów Belfort, pod którym tyle krwi niemieckiéj się wylało.

Ministerstwo wojny zniosło już znaczną część lazaretów; przy czém wypróżniono w ogóle 20,000 łóżek. Lecz tyle jeszcze istnieje lazaretów, że wystarczyłyby na większą liczbę chorych i rannych, niż jest obecnie. Żołnierze pruscy, znajdujący się po innych lazaretach niemieckich, mają być, jeżeli stan ich na to pozwoli, przewiezieni do lazaretów w Prusach.

Książę W. Radziwiłł, podporucznik w batalionie pionierów gwardyi, przybył tu z lazaretu z pod Paryża, mając skaleczoną lewą rękę.

Austryacki poseł przy dwórze tutejszym, hr. Wimpffen, wyjechał do Wiednia.

Norddeutsche Allgemeine Ztg. donosi, że król pruski, przyjąwszy tytuł cesarza Niemiec, wydał następujące postanowienia pod względem używać się mających na przyszłość w wojskowych do niego podaniach tytułów itd.: 1) W pismach służbowych używać się będzie raz: „Wasza Cesarska i Królewska Mość,“ a potém „Najjaśniejszy Panie“ (Eure Majestaet). — Piśmienny tytuł brzmi: „Najjaśniejszy, Najpotężniejszy Cesarzu i Królu! Najmiłościwszy Cesarzu, Królu i Panie!“ (Allerdurchlauchtigster, Grossmächtigster Kaiser und König! Allergnädigster Kaiser, König und Herr!). W ustnéj przemowie zawsze tylko „Najjaśn. Panie“ (Eure Maej. 2) Adres na listach brzmi: „Do Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Mości“ (An des Kaisers und Königs Majestät), lub całkowity adres: „Do JCKMości niemieckiego cesarza i króla pruskiego“ (An Seine Majestät den deutschen Kaiser und König von Preussen)!

Po zawarciu pokoju ma wydać JCKMość, jak donosi National Ztg., amnestyą jak najobszerniejszą, mianowicie nie tylko całkowitą amnestyą dla politycznie skrompromitowanych, ale nadto złagodzenie kar dla zwykłych zbrodniarzy.

## AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 25 lutego. Przy stanowisku, jakie królestwo węgierskie zajmuje w ustroju monarchii austryacko-węgierskiéj, zasługują niezawodnie na baczną uwagę opinie i sądy, wypowiadane przez organa publiczne kraju o wypadkach zdarzających się w Przedlitawii. Ztąd przytoczyliśmy już podobne opinie, skoro tylko nominacya obecnego ministerstwa doszła do wiadomości publicznéj; dziś przytaczamy zdanie Pesti Naplo o znanéj już mowie hr. Hohenwarta, w któréj w obec reprezentacyi kraju rozwinął poniekąd program ministerstwa, poprzednio już w urzędowéj Wiener Zeitung podany.

Pesti Naplo tedy uważa mowę hr. Hohenwarta przedewszystkiém za lakoniczną. Takowa nie wystarcza, by poprzeć obawy, łączące się z tą nominacyą, lecz nie może ich téż ubezsilić; mowa nie jest reakcyjną, lecz dla tego nie jest téż liberalną; nie jest federalną, lecz mniéj jeszcze konstytucyjną; nie zwraca się do Niemców, lecz nie zwraca się téż do Polaków i Czechów. Słowem, mając na baczeniu obecne stronnicze stósunki, powiedzieć trzeba wedle Pesti Naplo, że ministerstwo to stoi rzeczywiście po za stronnictwami wszystkiemi. Ztąd zamiarem rządu może tylko być nawrócenie wszystkich stronnictw na stanowisko swoje; Pesti Naplo nie sądzi jednak, aby się to teraz udało rządowi, bo na podstawie ogłoszonego przezeń programu pojednanie się stronnictw rzeczą jest niemożliwą. Prawo inicyatywy, jakie hr. Hohenwart nadać chce pojedyńczym sejmom krajowym, jest zdaniem Pesti Naplo ideą, któréj autorstwa nikt rządowi nie zaprzeczy, w którjé wykonalność zaś i praktyczność nikt prócz niego nie wierzy. Prawo to bowiem inicyatywy nie zadowolni Niemców, bo w niém upatrywać będą inaugurowanie federalizmu; nie zadowolni Polaków, ponieważ ci chcą pewnéj autonomii lecz nie chcą wątpliwego bardzo w każdym razie prawa mięszania się do wszystkiego; najmniéj zadowolni Czechów, że sejm ich krajowy jeneralny ma być zdegradowany do rzędu „sejmu postulatowego.“ Jakiemikolwiek są więc zamiary hr. Hohenwarta, to to zdaniem Pesti Naplo jest pewném, iż w ten sposób nie da się osięgnąć przywrócenia pokoju wewnętrznego. Sądzi on, że hr. Hohenwart z takim programem jeszcze długo stać będzie poza stronnictwami. Zresztą jest cały plan zgoła niewykonalnym; pamiętać bowiem należy o różnorodności owych 17 sejmów krajowych, każdy z tych 17 sejmów proponowałby prawa i żądałby ich uwzględnienia. Najgorszy wróg Austryi nie mógłby, jak twierdzi Pesti Naplo, życzyć jéj pokoju wewnętrznego, jakiby w ten sposób powstał. Widocznem tojbyło wtedy, gdy p. dr. Giskra, będąc ministrem spraw wewnętrznych, wezwał owe wszystkie sejmy, by podały projekta reformy wyborczéj. P. minister otrzymał wtedy tyle wręcz sobie przeciwnych projektów, ile istnieje sejmów a zapewne dziś jeszcze nawiedza go ból głowy, kiedy pomyśli o owych 17 opiniach. A czasowe owo zagmatwanie chce hrabia Hohenwart zrobić regularną funkcyą państwa.

Gabinet hr. Hohenwarta z planami swemi znajduje pomiędzy Czechami, nawet tak mało sympatyi, jak pomiędzy innemi narodowościami, wchodzącemi w skład Przedlitawii. Słychać tu, że zapytać się tam kazał tych dni, czy byłoby na czasie, aby ministrowie Jireczek i Habietinek udali się do Czech. Nie chcą oni zniewolić od razu Czechów do zrzeczenia się znanéj deklaracyi lecz starać się tylko o utworzenie stronnictwa pośredniego, o jakiém hr. Beust myślał za czasów ministerstwa mieszczańskiego. Jak się Presse dowiaduje, mieli jednak obaj ministrowie otrzymać obszernie umotywowaną odpowiedź, w któréj im Czesi otwarcie oświadczają że dawniejsze ministerstwa zaniedbały czas siewu i że obecni ministrowie nie mają przeto nic do sprzątania, że dziś więcéj niż kiedykolwiek zapanowało pomiędzy nimi przekonanie, iż deklaracya zwycięży i to już w niedalekim czasie, — że nareszcie plan kampanii dla Czechów i stronnictwa feodalnego jest już w zupełności gotowym, dla przeprowadzenia którego czekają tylko jeszcze na rozwiązanie rady państwa.

Powódź zrządzona wylewem Wisły jest bardzo znaczna. Wsie Grabie, Brzegi i Niepołomice zalane są zupełnie wodą. — W Krakowie przeszła kra spokojnie i szczęśliwie, tak że powodzi spodziewać się nie należy. Wisłoka, wylawszy w Mieleckim obwodzie, zrządziła tam wielkie spustoszenia.

Nowo mianowany marszałek izby panów, kawaler Schmerling, miał na onegdajszém posiedzeniu mowę wstępną. Mowa ta była manifestacyą polityczną wysokiego znaczenia, bo marszałek nowy wysławiał w niéj konstytucyą, oświadczając, że trzymać się należy i zasad jéj i ducha, a głośne zadowolnienie izby było dowodem, że wszyscy członkowie podzielają zupełnie i bezwarunkowo zapatrywania swego marszałka.

Cesarz dawał w czwartek liczne posłuchania a pomiędzy innymi przyjmował hrabiego Taaffe, radzcę dworu Grillparzera, radzcę dworu Dingelstedta i wielu innych.

## FRANCYA.

* Skład nowego ministerstwa pana Thiersa dość ogólnie zadowalnia, mianowicie partyą konserwatywną, w któréj p. Jules Simon w wielkiém jest poszanowaniu za to, że przybywszy do Bordeaux energicznem swém postępowaniem przyczynił się do upadku Gambetty, postrachu wszystkich ludzi, pragnących pokoju á tout prix.

W prasie francuzkiéj zajmują się obliczeniem kosztów, jakich wymagać będzie utrzymanie zgromadzenia narodowego w Bordeaux. Gdyby rząd jak za Ludwika Filipa płacił posłom po 25 franków dziennie, zatém miesięcznie na 750 członków 562,000 franków, wypadłoby to o wiele mniéj niż według systemu cesarstwa, które płaciło każdemu posłowi za jednę kadencyą 12,500. Francya mniema, że zgromadzenie zapewne zrzecze się dyet, według Presse zaś ma pobierać marszałek 50,000, każdy kwestor 12,000, posłowie zaś po 9000 franków rocznie.

Kilku z zagranicznych dyplomatów, którzy szczególniéj byli przywiązani do rodziny cesarskiéj, mianowicie kawaler Nigra i książę Metternich, otrzymać mają następców. Posłem włoskim w Paryżu będzie podobno jenerał Durando, w r. 1862 minister spraw zagranicznych we Włoszech. Książę Broglie już wyjechał do Londynu. Jest on synem znanego męża stanu tego nazwiska i urodził się w 1821 roku. W 1862 roku został wybrany członkiem akademii. Zasad liberalno konstytucyjnych, gorliwy katolik, był on zawsze bardzo niechętnym rządowi cesarskiemu. Jako współpracownik Revue des deux Mondes zyskał sobie rozgłos pisarski. Do Carogrodu ma się udać jako poseł hrabia Melchior de Begué; w miejsce księcia de Noailles, który odmówił przyjęcia ambasady w Petersburgu, pojedzie tam p. de Remusat. P. Rochefort i republikanie najskrajniejsi bardzo biorą za złe panu Thiersowi jego widoczną słabość do arystokratycznych imion przy obsadzaniu poselstw i wysokich urzędów.

Z Paryża wysłano 150 agentów policyjnych do Bordeaux, by otoczyli swą czujnością zgromadzenie narodowe, które zapewne w razie przyjęcia upokarzającego pokoju na ciężkie będzie narażone chwile. P. Thiers zamierza podobno przenieść izbę późniéj do Wersalu, żadną miarą zaś do Paryża, którego socyalistyczne żywioły pragnie na niejaki czas całkiem usunąć od wpływu na sprawy publiczne.

Komisya, któréj powierzono zbadanie finansowego położenia Francyi, wystósowała do prefektów następujące cztery zapytania: 1. Jakie poczyniono w departamencie wydatki na rzecz rządu obrony narodowéj? 2. Jakie utworzono departamentalne fundusze, jużto przez podatki nadzwyczajne, pożyczki i dodrowolne składki, by wydatki te pokryć? 3. Jakie są pod tym względem wydatki i fundusze kupieckie? 4. Jakiego rodzaju były nakazane przez rząd rekwizycye i jak wysokie?— P. Lecesne, prezes komisyi broni, którego niektóre dzienniki oskarzyły o przeniewierzenie funduszów publicznych, zawezwał rząd, by go poddał pod śledztwo.

W Bordeaux kołysano się jeszcze tych dni w ułudnéj nadziei, że mocarstwa zagraniczne, mianowicie Anglia wmięszają się w pokojowe układy i zaprotestują przeciw oderwaniu od Francyi Alzacyi i Lotaryngii. Nadzieja ta strasznie zawiedzioną będzie, ale z drugiéj strony trudna przypuścić, by naród francuski przyjął bez głębokiego oburzenia warunki pokoju, akceptowane przez tego samego pana Favre, który wziął za hasło: „Ani jednéj piędzi ziemi, ani jednego kamyka z fortec naszych!“

P. Crémieux, opuszczając ministerstwo sprawiedliwości, podpisał dekret uwalniający Berezowskiego.

Pomiędzy Wersalem a Paryżem urządzono służbę pocztową sztafetami. Jenerałowie de Valdau i hr. Moltke codziennie zamieniają między sobą po kilka depesz.

Żywność przybywa coraz obficiéj do Paryża. Według Journ. Officiel dostawiono do 20 bm. 16,723 wołów, 16,130 skopów, 1920 krów, 4956 wieprzów, prócz wędlin, mięsa konserwowanego, jarzyn, mąki i zboża.

Koło republikańskie w Bordeaux ukonstytuowało się ostatecznie 19 bm. Prezesem jego jest Victor Hugo wiceprezesami Louis Blanc i Schoelcher, sekretarzami Charles Floquet i Brisson. Na wniosek Louis Blanc postanowiono przesłać Garibaldemu do Kaprery pismo, protestujące przeciw wykluczeniu go z Zgromadzenia narodowego. — P. Louis Blanc zamierza także wraz z pp. Victor Hugo i Rochefort postawić wniosek w izbie, by Prusy wydały Francyi Napoleona III. celem postawienia go pod sąd wojenny jako naczelnego wodza armii nadreńskiéj.

Według gazet francuskich posiada Francya następujące jeszcze siły zbrojne. Pod jenerałem Chanzy korpusy 15. 16. 19 i 25, zajmujące linią od Vierzon do Nevers, ogółem 120,000 ludzi. Armią północną jenerał Faidherba w Arras, Douai i Cambrai, 22 i 23 korpus ogółem 60,000 ludzi. Jenerał Loysel broni Havru z 30,000 ludzi; w obozach instrukcyjnych znajduje się 250,000 rekrutów.

## WŁOCHY.

* Florencya, 22 lutego. Jak to było do przewidzenia, stał się nareszcie członek jeden gabinetu obecnego ofiarą opozycyi izby, gdyż minister sprawiedliwości Raeli „ze względów zdrowia,“ w rzeczywistości zaś w skutek opozycyi, nie ustającéj przeciwniemu w izbie, podał się do dymisyi a wice-marszałek izby poselskiéj, równie mało zresztą lubiony poseł Pisanelli ma być następcą jego. Ustąpienie zresztą Raeli jest tylko sygnałem dalszych modyfikacyi gabinetu, bo niezadługo zapewne otrzyma także dymisyę minister handlu Cartagnola a nie brak także głosów co nawet stanowisko prezesa ministerstwa p. Lanza uważają za podkopane, upatrując w pośle włoskim w Wiedniu p. Minghettim następcę jego. Ministerstwo Minghetti-Sella i Visconti Venosta mogłoby niezawodnie na przychylniejsze licyć przyjęcie w izbie niż ministerstwo, na czele ktorego stoi mało lubiony i wielokrotnie zaczepiany p. Lanza.

O właściwym celu poufnéj misyi p. Arago, jednego z członków dawniejszego rządu Francyi, dowiaduje się korespondent tutejszy wiedeńskiéj Presse z dobrego jak zapewnia, źródła następujących danych. Wedle prawodawstwa włoskiego tracą owi obywatele państwa włoskiego. którzy bez zezwolenia rządu wstępują w obcą służbę wojskową, nie tylko obywatelstwo kraju, gdy do ojczyzny powracają, lecz ulegają jeszcze dłuższym lub krótszym karom więziennym. Jak wiadomo, udało się z Garibaldim wielu Włochów do Francyi, gdzie brali udział w wojnie przeciw Niemcom. Według dosłownego brzmienia prawa więc musiałby rząd uwięzić tak Garibaldego jak i ochotników, którzy mu towarzyszyli, przy ich powrocie do ojczyzny i stawić ich przed sądem; aby więc temu właśnie przeszkodzić a zniewolić rząd, by winnych nie karał zgoła, przysłano p. Arago do Włoch. Rząd zapewne będzie bardzo zadowolniony, jeżeli jakakolwiek w téj sprawie presya nań wywartą zostanie, któraby go zniewolić mogła do wystarania się o amnestyą królewską, a zapewniając winnym przebaczenie a dozwalającą rządowi oszczędzić Garibaldego.

Jak jednak Opinione donosi, ma tekę minist

sprawiedliwości objąć senator de Falco, prokurator jeneralny w Neapolu. Pan de Falco już raz był ministrem sprawiedliwości w drugim gabinecie barona Ricasoli'ego w 1866 roku. Jak wtenczas tak i dziś głównym powodem jego nominacyi ma być okoliczność, że jest Neapolitańczykiem. Bo włoscy ministrowie sprawiedliwości bywają zwykle sprowadzani z prowincyi, gdzie pomarańcze dziko rosną, czy to dla tego, że tam ministrowie sprawiedliwości lepiéj się udają niż gdzieindziéj, bądź że inne rodzaje ministrów, jak ministrowie wojny, skarbu itp., tam się nie udają a zasada sprawiedliwości dystrybucyjnéj wymaga, aby w każdym gabinecie włoskim zasiadał także Neapolitańczyk. Nowy minister nie miał naturalnie udziału w wypracowaniu „prawa gwarancyjnego", jakiém się izba zajmuje; lecz to nie może być przeszkodą w objęciu spadku po swym poprzedniku.

Królowa hiszpańska ma się już lepiéj. Przyczyną choroby jéj zdaje się były wzruszenia, jakich w ostatnich czasach i podczas słabości przebyła. Śmierć Prima strwożyła ją okropnie; od tego czasu nie przestała już trwożyć się o życie małżonka swego. Od początku samego nie żywiła ambicyi zostania królową hiszpańską. A w dniach przed wyjazdem swoim z Turynu oświadczyła częściéj niż raz jeden, że sama i dzieci jéj ulegną przeznaczeniu swemu. Gdy król Amadeusz otrzymał wiadomość o chorobie swéj małżonki, chciał do niéj pospieszyć, lecz ministrowie nie pozwolili na to — jak się zdaje, ponieważ się obawiali, że już nie powróci.

I z innéj donoszą strony, że pan Nigra nie może być reprezentantem Włoch u nowego rządu francuskiego, gdyż stósunki jego z dworem cesarskim były za serdeczne. Wiadomość jednak, że ma być posłem włoskim w Londynie, jest dotąd przynajmniéj wymysłem. Misya jenerała Cialdini do Madrytu ma być tylko przemijająca a pan Blanc, właściwy poseł włoski w Madrycie, oczekuje tylko powrotu Cialdiniego, by powrócić na swą posadę. Kto tu będzie posłem francuskim, nie wiadomo jeszcze; pan Rothan załatwia tymczasowo sprawy poselstwa, nie wręczywszy jednak dotąd pism swych uwierzytelniających królowi.

## HISZPANIA.

* Stary Espartero złożył królowi Amadeuszowi przysięgę na wierność pod okolicznościami nadzwyczaj uroczystemi. Pokazał się on przy téj sposobności znowu raz w mundurze, który nosił jako naczelny dowódzca liberalnego wojska podczas wojny karlistowskiéj. Przez złożenie przysięgi nie tylko stłumił wieści, które go wymieniały jako stronnika burbońskiéj restauracyi z księciem Alfonso, ale nadto zadał kłam tym, którzy utrzymywali, że nie bierze na seryo swego hasła wyborczego: „wola narodu powinna być wypełnioną" i że tajemnie dąży ciągle do zajęcia najwyższego miejsca w państwie. Na prostych ludzi w Hiszpanii, którzy zgrzybiałego jenerała bardzo wysoko cenią, zrobi jego najświéjższa czynność wielkie wrażenie. Dziwna pogłoska, jakoby mąż Izabelli II, Franciszek Assisi, miał oświadczyć swą gotowość do uznania rządu króla Amadeusza i wykonania temuż przysięgi wierności, zdaje się potwierdzać. O powodach, które go do tego skłoniły, dwie tylko wersye zdają się być możebne. Albo zależy temu nędznemu i przez każdego pogardzanemu człowiekowi na tém, ażeby małżonkę swą przez krok ten ugniewać; albo téż ma na oku ten praktyczny cel, ażeby wymódz na niéj groźbami pieniądze. Rząd króla Amadeusza może się pewnie bardzo dobrze obejść bez uznania siebie przez Franciszka Assisi; przyjemnieby mu jednakże było, żeby sprawa Burbonów stała się jeszcze niemożebniejszą przez nowy szkandal, niż nią jest dzisiaj. Z wyjątkiem jenerał-kapitana księcia Montpensier, wszyscy wyżsi oficerowie wojska i floty wykonali albo już przysięgę na wierność królowi albo odmówili złożenia w sformułowanych przez siebie oświadczeniach. Oczekiwanie, że i książę Montpensier podda się swemu losowi, nie zdaje się spełniać; przeciwnie twierdzą obecnie, że książę wyłoży w obszerném piśmie do króla powody, które go od wykonania przysięgi wstrzymują. Zapewne, że wtedy złożyć będzie musiał stopień jenerał-kapitana hiszpańskiego. Zwolennicy jego, którzy chcieli przy nadchodzących wyborach z osobnym manifestem wystąpić i starać się o przeprowadzenie swoich własnych kandydatów, widząc jak słabemi są ich siły, zmienili pierwotny swój zamiar i postanowili przy nadchodzących wyborach do kortezów i senatu występować wspólnie z opozycyą Karlistów, Republikanów i Moderadosów. — Dyrektoryum stronnictwa republikańskiego wzywa ponownie w manifeście swych stronników, ażeby się dobrze uorganizowali i zachowali przy wyborach ścisłą karność. Stronnictwu temu nie zbywa zaiste na komitetach wyższych i niższych, juntach miejskich, i wiejskich i prowincyonalnych; tytułów i nazwisk ma ono zanadto, lecz zbywa mu na sumiennéj działalności jego mężów zaufania. — Madryckie stowarzyszenie kupieckie złożyło królowi przez deputacyą hołd swój i przedłożyło plan uczczenia „nowy ery dobrobytu narodu" wystawą narodową w roku 1872.

## RUMUNIA.

* Przed kilku dniami wspominaliśmy już o posiedzeniu izby poselskiéj, na którém wniesioną została przez posła Blaramberga interpelacya, dotycząca znanego listu księcia Karóla. Ponieważ posiedzenie to było niewątpliwie najważniejszém w obecnéj kadencyi sejmowéj, przeto wracamy raz jeszcze do niego, zaznaczając nasamprzód, że takowe tak wielki w ludności stolicy rumuńskiéj obudziło udział, pomięszany z obawą, że nie tylko miejsca dla widzów przeznaczone były zapełnione, lecz że i kilka set osób, którzy miejsca znaleść już nie mogli, zgromadziło się przed salą posiedzeń, by się natychmiast o rezultacie obrad dowiedzieć. Poseł tedy Blaramberg wniósł swą interpelacyą, zapytując się rządu, czy nie zaprzeczy autentyczności znanego listu księcia Karóla? Nie może on bowiem żadną miarą być prawdziwym, gdyż jest przekonany, że książę naśladowałby raczéj szczytny przykład cesarza Maksymiliana, jak żeby miał pomyśleć o opuszczeniu kraju i swego stanowiska. Izba więc winna uczynić to, czego ministrowie nie uczynili i oswiadczywszy, że rzeczone pismo jest podrobione i że izba trzymać się będzie niewzruszenie konstytucyi, przejść do porządku dziennego.

Prezes ministerstwa Joan Ghika, zabrawszy następnie głos, w te przemówił słowa: „I myśmy czytali pismo przez kilka dzienników ogłoszone. Zdaje się, że takowe napisane zostało w chwili głębokiego smutku i wielkiego znużenia, jakie zwykły nawiedzać człowieka, gdy pamiętając o swym kraju, tak bardzo przez Boga błogosławionym, myśleć musi, że się o wiele za wolno pracuje, by temu krajowi nadać blask taki, do któregoby go jak najprędéj chciano doprowadzić. Kupiąc się z miłością i uszanowaniem koło tronu, umacniając patryotyzm nasz na konstytucyjnych torach, dojdziemy zgodą i zbrataniem się do tego, że zaufanie w wielką i szczęśliwą przyszłość Rumunii znowu w sercu wszystkich odżyje. Przekonani jesteśmy, że w ten sposób ustąpi zwątpienie miejsca zaufaniu a smutek nadziei. Już dziś zupełnie przekonani jesteśmy, że nie ma żadnych zamiarów, któreby nas niepokoić mogły."

Po téj przemowie prezesa ministerstwa, która jest bardzo oględną i właściwie nic pewnego nie podaje lecz tylko napomykania i przypuszczenia wypowiada, wywiązała się ożywiona dyskusya; ponieważ jednak izba już przed wniesieniem interpelacyi była postanowiła, że rzeczy nie należy przesadzać, przeto odrzucono wniosek interpelanta, który nawet u stronnictwa czerwonego mało znalazł poparcia, a natomiast przyjęto wniosek posłów Laskara Catargiu, Demetra Ghilki, Cogolnitscheana, Fetu, Costaforu, Chitzu i Locusteanu — wszyscy to ludzie umiarkowani i przezorni — który brzmi: „Izba głęboko jest wzruszoną oświadczeniami, jakie zdało ministerstwo. Daje ona wyraz przywiązaniu swemu do tronu i dynastyi, zagwarantowanych konstytucyą, i przechodzi — pełna zaufania w przyszłość kraju jako téż gotowa trzymać się niewzruszenie konstytucyi — do porządku dziennego." Wniosek ten przyjęto 92 głosami przeciw 8. Czy takowy zadowolni księcia Karóla, pokazać musi przyszłość a może i dalsze zachowanie się izby rumuńskiéj, w któréj piękne słówka i obietnice były dotąd towarem bardzo powszednim i tanim.

Na jedném z późniejszych posiedzeń przedłożył minister spraw zagranicznych na interpelacyą posła Jonescu całą dyplomatyczną korespondencyą rządową a wybrała komisyą celem jéj przejrzenia i ogłoszenia. W miejsce pana Costaforu obrany został Pacleanu marszałkiem izby.

## Telegramy.

Monachium, 27 lutego. Król odebrał następujący telegram od cesarza niemieckiego: „Wersal, 27 lutego, 10 godzina 55 minut przed południem. Z sercem przepełnioném wdzięcznością ku Opatrzności donoszę, że wczoraj po południu podpisane tu zostały preliminarya pokojowe, na mocy których Niemcy nabywają Alzacyą, lecz bez Belfortu, niemiecką Lotaryngią z Metzem, zapłaconych zostanie 5 miliardów, a aż do wypłaty téj sumy pozostanie część Francyi obsadzoną przez wojska niemieckie. Paryż częściowo zostanie obsadzony. Skoro ratyfikacya w Bordeaux nastąpi, natenczas skończoną będzie ta pełna sławy lecz zarazem i krwawa wojna, którą nam z bezprzykładną lekkomyślnością narzucono a w któréj Twoje wojska tak chlubny brały udział. Oby wielkość Niemiec ustaliła się teraz w pokoju. Wilhelm."

Bruksela, 27 lutego. Podpisanie preliminaryów pokojowych nastąpiło wczoraj, dnia 26 pomiędzy 5 a 6 godziną po południu. Jak już donoszono, przechodzi Alzacya i niemiecka Lotaryngia z Metzem w posiadanie niemieckie, podczas kiedy Belfort zwrócony zostanie Francyi, Wynagrodzenie za koszta wojenne w wysokości 5 miliardów franków zapłacone zostaną w przeciągu trzech lat, podczas którego to czasu francuskie fortece i część kraju pozostaną przez wojska niemieckie obsadzone.

Paryż, 26 lutego. (Drogą pośrednią). Szwajcarski poseł, doktor Kern, wręczył dziś Thiers'owi pismo uwierzytelniające. Wypadki śmierci zmniejszają się coraz bardziéj, na ospę umarło w ostatnim tygodniu 2000 ludzi. — Żywności jest podostatkiem. — Kilka dzienników zapowiada, że w czasie obsadzenia miasta przez niemieckie wojska nie będą wychodzić. Dzienniki radzą mieszkańcom ponownie, ażeby podczas wmarszu Niemców zachowali się skromnie i zamknęli się w swych domach.

Monachium, 27 lutego. Słychać z dobrego źródła, że książę następca tronu pruskiego przybędzie tu po zawarciu pokoju, ażeby złożyć w ręce króla dowództwo, powierzone mu przez króla bawarskiego.

## Ostatnie telegramy.

Bordeaux, 27 lutego. Jutro w południe odbędzie zgromadzenie narodowe tajne posiedzenie, po którém zapewne nastąpi publiczne. Komisya zgromadzenia narodowego uchwaliła o wnieść zniesienie rozporządzenia Crémieux'a, dotyczącego usunięcia z urzędów wielu sędziów. — Książęta Orleańscy udali się do Biarritz. — Administracya wojenna nakazuje założenie wielkich ludwisarni.— Koszta, jakie Francya przez wojnę poniosła, wynoszą dotąd trzy i pół miliarda.

## Telegramy prywatne Dziennika Poznańskiego.

Toruń, 27 lutego. O godzinie 1éj w południe ruszyła się kra na Wiśle i środkową część mostu zupełnie zburzyła. Komunikacya z dworcem kolei żelaznéj całkiem przerwana, co pewnie dłuższy czas potrwa.

Z pod Torunia, 27 lutego. (Od sprawozdawcy specyalnego Dziennika Poznańskiego). Most pod Toruniem zerwany. Nie mogę się do Torunia dostać. Może jutro, lecz i to nieprawdopodobne:

Toruń, 28 lutego. Kra dziś o godzinie 9éj z rana znowu się ruszyła i resztę mostu zabrała. Część kępy Bazarowéj i część brzegu miejskiego zalane. Majestatycznie-groźny widok.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 28 lutego. Czujemy się w obowiązku przypomnieć wyborcom miasta Poznania, iż tak wykazy okręgów wyborczych, z których poinformować się będzie można, dokąd w dniu 3 marca, to jest w przyszły piątek, każdy wyborca spieszyć winien, aby głos swój oddać, jak niemniéj i kartki, z nazwiskiem kandydata na posła, aby je włożyć do urny, złożone będą w znaczniejszych handlach i sklepach kupców Polaków. Nie zwalnia to wszakże mężów zaufania i ich pomocników od spełnienia przyjętych przez nich w tym względzie obowiązków.

— * Donoszą nam z Drezna, iż w dniu 3 marca rozpoczną się tam odczyty na rzecz przemysłowców polskich w Dreznie. Udział w nich biorą pp. J. I. Kraszewski, Czesław Pieniążek i Wł. Ordon. Pan Kraszewski czytać będzie „o księciu Józefie Poniatowskim"; pan Pieniążek „o Psalmach przyszłości Zygmunta Krasińskiego"; pan Wład. Ordon „ustęp z literatury polskiéj."

— * Dziś w Toruniu odbyć się miało posiedzenie walne Towarzystwa interesów moralnych, na które wysłaliśmy specyalnego sprawozdawcę. Tymczasem odebraliśmy telegraficzną wiadomość (patrz niżéj), iż wskutek ruszenia się lodu na Wiśle most został pod Toruniem zniszczony i komunikacya z dworcem na dłuższy czas przerwana, z czego wnosić musimy, iż zapowiedziane posiedzenie nie odbędzie się, o czém zresztą objaśni nas bliżéj nasz sprawozdawca.

— * Na rzecz **rodaków naszych we Francyi** otrzymaliśmy od T. T. 1 tal., Edwarda hr. Ponińskiego 30 tal., Józefy Karczewskiéj z Czarnotek 5 tal., Teodozyi Kozłowskiéj z Jaront 5 tal. Razem więc w tym roku złożono 669 tal. 10 sgr.

— * Na wczorajszéj prelekcyi w Towarzystwie Przemysłowém w obec licznie zgromadzonéj publiczności pan Urbanowski, biorąc za punkt wyjścia dwa nieszczęsne w tak krótkim czasie w naszém mieście wypadki, z powodu nieostożnego obejścia się z gazem do oświetlania wynikłe, zwrócił uwagę fabrykantów, rzemieślników i posiedzicieli zakładów, u których rodzaj ten oświetlania na większą odbywa się skalę, na sposoby zapobieżenia na przyszłość podobnym nieszczęściom, przez użycie lampy bezpieczeństwa, a w razie nie posiadania téjże, nie przestępowanie podejrzanego lokalu ze światłem gorejącém. Daléj szanowny prelegent rozwinął historyą wynalazku tego rodzaju oświetlania, podnosząc w tym względzie zasługi Lebon'a, Murdoch'a i Panwels'a, jak również na sposób jego fabrykacyi, tak z węgla kamiennego po większych miastach jak z pozostałości destylacyi petroleum po miasteczkach mniéj zamożnych. — Koks, smoła i produkta z destylacyi téj ostatniéj, benzina, kreozot, anilina, wyskok mirbanu — części amoniakalne w rólnictwie przydatne, zostały przedstawione jako użyteczne pozostałości téj fabrykacyi. Nakoniec szanowny prelegent zwrócił uwagę słuchaczy na przyczynę światła w palącéj się świecy i gazie, która niczém więcéj nie jest jak tylko zarzeniem ciał stałych w płomieniu — co wszystko dowiódł doświadczeniami wykonywanemi przez białego tutejszego mechanika i optyka p. Foerster'a, z których mianowicie ostatnie doświadczenie, oświetlenie światłem Drumond'a prawdziwie artystycznie wykonanéj figury gipsowéj (przedstawiającéj Ciekawość kobiecą)," wychoczącéj z fabryki A. Krzyżanowskiego, było efektowném i ogólnie wszystkich zadowolniło. Słowem zebrani słuchacze, wyszli z wdzięczném uczuciem dla szanownego prelegenta, który im pozwolił spędzić i pożytecznie i przyjemnie godzinę czasu.

* — Gmachy obudwóch tutejszych gimnazyów mają być na pewno tego lata rozprzestrzenione. Gimnazyum katolickie św. Maryi Magdaleny otrzyma wielki gmach skrzydłowy w podwórzu, tak że wtedy te klasy, które się obecnie znajdują w kamienicy przy W. Garbarach pod nrem 55, przeniesione zostaną do tego skrzydła; dla gimnazyum protestanckiego Fryderyka Wilhelma wybudowany zostanie 12 klasowy gmach w podwórzu a kamienica na froncie przedłużona do posiadłości p. Rylla, przez co aula gimnazyalna znacznie powiększoną zostanie.

— * Na rodzinę jenerała **Bosaka-Hauke** otrzymaliśmy z Obiezierza od p. Heleny z hr. Kwileckich T. 10 tal., Adyny Turno 15 sgr., N. N. 5 sgr., Ludwiki 1 tal., X. X. 1 tal., Karolci 5 sgr., Elinki 5 sgr., Kazi 5 sgr., Marysienki 5 sgr., Jaworskiego 5 sgr., Szymańskiego 5 sgr., Klementyny Majnerowskiéj 5 sgr., Józefy Małeckiéj 5 sgr., Maryanny Adamskiéj 1 sgr., Pauliny Szymańskiéj 10 sgr., Karoliny Żarnowskiéj 5 sgr., Alojzego Fiksińskiego 6 sgr., Michaliny Adamczakowéj 6 fen., Maryanny Cieclory 1 sgr., Maryanny Filipowskiéj 10 sgr., Józefy Rosady 1 sgr., Leona Filipowskiego 5 sgr., Stanisława Filipowskiego 5 sgr., Antoniny Rupniewskiéj 6 sgr., Antoniny Wildaczykowéj 1 sgr., Łucyi Maik 6 fen., Michała Hauczela, starozakonnego, 1 sgr., Andrzeja Jaruszkiewicza 6 fen., Stanisława Dobrasa 1 sgr., Jana Antkowiaka 1 sgr., Maryanny Golona 6 fen., Józefa Przybyłuk 9 fen., Michała Łaraczyk 1 sgr. 3 fen., Bartłomieja Rosady 11 fen., Jakóba Śmigielskiego 6 fen., Antoniego Galona 4 fen., Tomasza Galona 9 fen., N. N. 5 sgr., N. N. 20 sgr., Teodora Buchholza 5 sgr., Maryanny Perzanowskiéj 5 sgr. — razem 17 tal. 5 sgr. 6 fen; Edwarda hr. Ponińskiego 20 tal., T. T. 1 tal., Józefy Karczewskiéj z Czarnotek 5 tal., Teodozyi Kozłowskiéj z Jaront 5 tal. Razem złożono 598 tal. 14 sgr.

— * Piszą nam z Gniezna pod dniem 24 lutego.

Swojego czasu podaliśmy wiadomość o założeniu i inaugurowaniu naszego Tow. młod. Przem.; wzrost jego był dość szybki, takiż przy końcu pierwszego ćwierćrocza liczymy członków 50, z których pewna liczba jest honorowych. Posiedzeń obyło się 13, na których prócz prac mniejszego rozmiaru i pogadanek, były trzy odczyty i to: dra Henrykowskiego „O Architekturze w Polsce," dra Müllera „O tumie gnieźnieńskim i o pamiętnościach jego kilka uwag historycznych" i p. sęd. Klepaczewskiego „O wpływie sztuk pięknych, a mianowicie muzyki na umysł człowieka;" na odczytach tych byli także obecni prócz członków liczni goście. Co środę odbywały się lekcye śpiewu, w którym członkowie piękne już zrobili postępy. Skarb Towarzystwa, pochodzący jedynie ze składek miesięcznych, wynosił w tém ćwierćroczu 34 tal. 17 sgr. 10 fen. z tego wydano na potrzeby Tow. 9 tal. 19, sgr. pozostało więc 24 tal. 28 sgr. 10 fen.

Przy tak szczupłych funduszach nie mogło jeszcze Towarzystwo bogatéj urządzić biblioteki, która powoli dopiero szczególniéj datkami wzrasta i posiada już kilkanaście dzieł szacownych i pożytecznych.

— * Biedna niewiasta, matka czworga dzieci, któréj mąż jest na wojnie, zgubiła w niedzielę po południu w narożnku Wrocławskiéj i Gołębiéj ulicy przy domu kupców pp. Kruga i Fabriciusa 16 złp., przez co w wielką popadła nędzę. Donosząc o tém na tém miejscu, spodziewamy się, że poczciwy znalazca zechce zwrócić te pieniądze na nasze ręce; gdyby zaś to stać się nie miało, prosimy serca litościwe, aby biednéj niewieście stratę tę dla niéj wielką wynagrodzić chciały.

— * Onegdaj wieczorem o godzinie 8 wskoczył pewien czeladnik stolarski w Wartę, chcąc się utopić. Zimna atoli kąpiel, jak się zdaje, przywróciła mu rozum, gdyż, zaledwie wskoczył do rzeki, zaczął wołać o pomoc, któréj mu téż udzielono i z wody wyciągnięto.

— * Wzrost wody w Warcie był dnia 25 b. m., zatém w sobotę tak nagły (woda podniosła się z 8 na 14 stóp), że mieszkańcy zalanych domów zaledwie z życiem zdołali się ocalić, pozostawiając na pastwę żywiołowi wodnemu swą chudobę. Najwięcéj ucierpieli mieszkańcy przy drodze ku Dębinie; cały dobytek utracili przez gwałtowny wzrost wody, tém więcéj, że nie było pod ręką potrzebnych do przewozu statków.

— * Woda w Warcie podniosła się znowu przez dzisiejszą noc o 8 cali, tak że stan jéj dziś z rana przy moście Chwaliszewskim wynosił 15 stóp 10 cali. Podług doniesień z Pogorzelicy, Nowegomiasta i Śremu spodziewać się należy jeszcze dalszego wzrostu wody, przez co naturalnie wylew przybierze większe od dotychczasowych rozmiary.

— * Czynność poboru wojskowego, która się z dniem jutrzejszym dla miasta Poznania i powiatu poznańskiego rozpoczyna, miała się odbywać w lokalu Königa przy drodze do Dębiny, do czego już wszelkie poczyniono przygotowania. Ponieważ jednakże lokal ten zalany został, przeto czynność poborowa odbywać się będzie w mieście w lokalu Wolffa przy ulicy Wronieckiéj.

— * **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 1 marca Albina biskupa; w kalendarzu słowiańskim Budzisława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 50, zachód o godzinie 5 minut 36.

Dnia 1 marca 1456 urodzenie Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego i węgierskiego. —1634 Moskale składają broń pod Smoleńskiem. — 1824 zamknięcie szkół w Kiejdanach.

Od Towarzystwa Przemysłowego w Berlinie odbieramy następującą

### Odezwę.

Towarzystwo przemysłowców polskich w Berlinie otwiera z dniem 1 maja r. b. „Przytułek dla ubogich przemysłowców polskich do Berlina przybywających" — aby przybywającym, którzy nie posiadają dostatecznego funduszu, znajomości języka i miejsca, bezpłatnie dać nocleg i pożywienie, daléj wskazać im stosowne i zawodowi odpowiednie zatrudnienie i uchronić ich tym sposobem od biedy i zgrai oszustów. Ponieważ jednak zakład podobny więcéj wymaga nakładu, jak fundusze Towarzystwa dostarczyć go są zdolne, dla tego odzywamy się do rodaków naszych, aby przedsięwzięcie nasze bądź to pieniężnemi datkami, bądź to udzieleniem niezbędnych w takim zakładzie zapasów płótna, ubiorów i t. p. wedle sił swoich wesprzeć raczyli. Licząc na ofiarność wszelkich stanów i wszystkich dzielnic kraju, upraszamy Redakcyą Dzien. Poz. aby na cel wymieniony składkę otworzyć zechciała, (chętnie pośredniczyć będziemy. Przyp. red. Dzien. Pozn) jako téż wszystkie pisma peryodyczne polskie, aby niniejszą powtórzywszy odezwę, za przykładem Dziennika pójść nie omieszkały.

Zarząd Towarzystwa polskich przemysłowców w Berlinie.

Leski, prezes.
Niedziałkowski, wiceprezes.
Dybizbański, sekretarz.
Osięgłowski, kasyer.
Szulc, Cybulski, Nowakowski ławnicy.

Adres Towarzystwa: Niederwallstrasse Nr. 11.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * Od p. dr. Rzepeckiego odbieramy następujący

**Czwarty spis przedpłacicieli** na „Gramatykę Sanskrytu porównanego z językiem starosłowiańskim i polskim" na podstawie Gramatyki Sanskryckiéj Franciszka Boppa — ks. Fr. Ks. Malinowskiego.

34) JKs Wrócisław Krzyżanowski proboszcz z Kamieńca pod Wolkowem.
35) Pan Komierowski z Komierowa pod Sempolnem (zapł. 8 tal.)
36) Pan Ottomar Beyer, księgarz w Pradze (6 egz.)
37) Jks. Adamski proboszcz w Szawłowicach pod Inowrocławiem (zapł. 1 tal.)
38) Jks. Kiełczyński, prob. w Czerlejnie pod Kostrzynem (zapł. 4 tal.)
39) Jks. Józef Glinkiewicz ucz. wyd. teol. w Brunsberdze (zapł. 2 tal.)
40) Jks. Józef Jankowski subdjakon w Pelplinie.
41) Jks. Sylwester Kurlandt subd. „
42) Jks. Antoni Maliński subdjakon „
43) Jks. Jan Zieliński „ „
44) Jks. Antoni Kaniecki „ „
45) Jks. Michał Trzęsiak „ „
46) Jks. Bernard Ruchniewicz kleryk „
47) Jks. Piotr Rozczynalski „ „
48) Jks. dziekan Pankowski z Ryszewka pod Budzisławiem.
49) P. dr. Łożyński dyr. gimn. w Chełmnie.
50) Jks. Kantecki w Gnieźnie (zapł. 1 tal.)
51) Pan Szółdrski z Torzeńca pod Podzamczem (zapłacił 5 tal.)
52) Jks. Szamarzewski, proboszcz ze Środy (zapłacił 4 talary.)
53) Jks. Niezieliński, proboszcz z Konarzewa pod Stęszewem.
54) Jks. prof. Dalkowski z Poznania )
55) Jks. dr. lic. Ruchniewicz z Monaterz. ( zapł. po
56) Jks. Orliński ( 1 tal.
57) Jks. Kujot )

Poznań, 24 lutego 1871.

Dr. L. Rzepecki.

— * **Sobótki** wyszedł z druku No. 9 i zawiera: Jenerał Józef Hauke-Bosak (z ryciną). — Pałac i folwark, obrazy naszych czasów, przez J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy.) Biesiada w trybunale (wiersz) przez J. M. — Historya o dwóch parach zakochany i o połowie trzeciéj podsłuchana i spisana przez Józefa Narzymskiego i Władysława Sabowskiego (ciąg dalszy.) — Gawędy z miasta (list IV.) — Szarada. — Korespondencya Redakcyi.

— * **Przyjaciela Dzieci i Młodzieży**, wydawanego w Poznaniu przez Józefa Chociszewskiego wyszedł numer 2 i zawiera: Ciemna Sierota. Powiastka przez Paulinę z L. Wilkońską. — Obeliski i hieroglify egipskie (z 4 rycinami). — Wyprawa Argonautów. — Od Redakcyi. — Zagadka.

— * **Tygodnika Wielkopolskiego** No. 9 wyszedł z druku i zawiera: Olga, księżna Ruska, naszkicował ks. Lic. Cht. — Pod jednym dachem, powieść W. Skiby (Ciąg dalszy). — Z moich wspomnień. O życiu towarzyskiém w Warszawie przez Paulinę z L. Wilkońską (Ciąg dalszy.) — Kronika tygodniowa. — Korespondencye: Z Krakowa, O'Le. Z ziemi Warmińskiéj, J. Gl.. List z nad granicy. — Przegląd literacki: Obraz Syberyi przez Wł. Czaplickiego. Patrycyusz. Powieść dramatyczna. — Szkice z podróży w Tatry przez Walerego Eliasza. (Ciąg dalszy.) — Skrzynka do listów.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 lutego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kęszycki z Błociszewa, hr. Bniński z fam. z Samostrzela, Drwęski z Starkowca, hrabina Potulicka z Potulic.

HOTEL PARYSKI. Lichtwald z Bednar, Wichliński z Giecza, Rudnicki z Leszna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Chłapowski z Sośnicy, Malczewski z Tomiszewa, Miłkowski z Ruszczyna i pani Golańska z Mechlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Hrabia Arco z żoną z Wronczyna, Dembiński i Mazurkiewicz z Parczewa, Kassecki z Berlina.

HOTEL RZYMSKI. Arend z Konina, Krug z żoną z Rogoźna, Vorbach z Moguncyi.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Gdańsk, 25 lutego. Powietrze zmienne, po większéj części odwilż i deszcz. W ostatnich dniach bardzo silny wicher północno-zachodni.

W Anglii pomimo małych dowozów krajowych pszenica angielska cofnęła się w początku tygodnia o 1 do 2 szylingów na kwarterze, szczególniéj towar podrzędnych gatunków. Pszenica zagraniczna również mało była żądaną i zaledwo przy ustępstwie 1 szyl. rzadkich znajdowała kupców, — w ostatnich dniach jednakże ceny nieco się wzmacniały. Eksport mąki do Francyi prawie zupełnie ustał. Jęczmień żądany po cenach zeszłego tygodnia. Groch bez zmiany.

W Belgii pokup był ożywiony i ceny dobrze się utrzymały. W Holandyi przy słabszym pokupie ceny utrzymały się bez zmiany.

W Berlinie ceny pszenicy i żyta się wzmocniły.

Na naszym placu pokup był nieco ożywieńszy i pomimo liczniejszych dowozów, ceny pszenicy stopniowo się wzmacniały, tak że w końcu tygodnia były o 1 do $1\frac{1}{2}$ tal. wyższe jak zeszłéj soboty. Niektóre zakupy na rachunek belgijski i nadzieja, że przy teraźniejszéj odwilży i silnym wichrze Sund i Bałtyk wkrótce z lodów będą oczyszczone, spowodowały na naszy placu nieco więcéj ruchu. Dowozy żyta były małe, dla tego dla konsumcyi miejscowéj musiano płacić nieco wyższe ceny jak zeszłéj soboty.

Groch żądany lecz mało ofiarowany. Jęczmień bez zmiany.

Sprzedano w tym tygodniu: pszenicy ton 1300 czyli centn. 26000, żyta centn. 3500 czyli ton 175.

Płacono za 2000 funt. wagi celnéj czyli jednę ton:

| | wag. hol. | tal. sg. | tak sg. | za szefel berl. tal. sg. | tal. sg. |
|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica wys. biała | 126—128 | 78 — | 79 — | 3 9— | 3 10 |
| „ wysoko-pstra | 128—131 | 77 15 | 79 15 | 3 9— | 3 11 |
| „ jasno-pstra | 121—127 | 74 — | 76 — | 3 4— | 3 7 |
| „ pstra | 122—125 | 68 15 | 74 — | 2 27— | 3 4 |
| Żyto | 118—125 | 48 — | 51 15 | 1 29— | 2 3 |
| Jęczmień czterorzęd. | 98—105 | 42 — | 43 15 | 1 15— | 1 17 |
| „ dwurzęd. | 103—110 | 44 — | 46 — | 1 17— | 1 19 |
| Groch | | 48 — | 53 — | 2 5— | 2 11 |
| Owies | | 40 -- | 43 — | 1 —— | 1 2 |
| Koniczyna czerw. za cent. | | | | 15 15— | 16 — |
| „ biała „ | | | | 15 —— | 19 — |

Kursa zamian: Amsterdam —. Hamburg —. Londyn — Paryż —. Wiedeń —. Warszawa —.

Aleksander Makowski i Sp.

— * **Mąka.** Berlin, 27 lutego. Mąka pszenna pr. 100 kilo netto nr. 0 $10\frac{1}{12}$ — 10 tal., nr. 0 i 1 $9\frac{5}{6}$ — $\frac{1}{2}$ tal. rżana nr. 0 $8\frac{5}{12}$—$\frac{5}{24}$ tal., nr. 0 i 1 $8\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{12}$ tal. płac.

Poznań, 27 lutego. Mąka pszenna nr. 0 i 1 $5\frac{3}{4}$—6 tal., mąka rżana nr. 0 i 1 $3\frac{5}{6}$—4 tal. płac. za cent. bez akcyzy.

## Wiadomości giełdowe.

**Giełda poznańska**, 28 lutego.

Giełda walorów bez obrotu.

Żyto: wypowiedz. 25 węcpli. Cena regulacyjna $50\frac{1}{4}$, na luty $50\frac{1}{4}$, luty-marzec $50\frac{1}{6}$, marzec-kwiecień —, na wiosnę $51\frac{1}{6}$, kwiecień-maj —, maj-czerwiec $52\frac{5}{8}$, czerw.-lip. $53\frac{1}{2}$, lipiec-sierp. $54\frac{1}{2}$ tal. pł.

Okowita: (z beczką) wypowied. 9000 kwart, cena regulacyjna—, nal uty $15\frac{1}{24}$, marzec $15\frac{2}{3}$, kwiecień $15\frac{2}{3}$, maj $16\frac{1}{12}$, czerwiec $16\frac{2}{3}$, lipiec $16\frac{2}{3}$ tal., w miejscu bez beczki $15\frac{1}{12}$ tal. płacono.

## Ceny targowe
w mieście Poznaniu.
Dnia 27 lutego

| | | Cena. Najwyż. tal. | sgr. | fn. | Średnia. tal. | sgr. | fn. | Najniższa tal. | sgr. | fen |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szefel po | 84 funt. | 2 | 2 | 6 | 3 | — | — | 2 | 27 | 6 |
| „ średniéj „ | „ | 2 | 25 | — | 2 | 22 | 6 | 2 | 20 | — |
| „ pośled. „ | „ | 2 | 17 | 6 | 2 | 15 | — | 2 | 10 | — |
| Żyta ciężkiego „ | 80 „ | 2 | 1 | — | 2 | — | 9 | 2 | — | 6 |
| „ średniego „ | „ | 2 | — | — | 1 | 29 | 9 | 1 | 29 | 6 |
| „ pośledn. „ | „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Jęczmienia wielk. „ | 74 „ | 1 | 25 | — | 1 | 20 | — | 1 | 16 | 3 |
| „ drobn. „ | „ | 1 | 22 | 6 | 1 | 17 | 6 | 1 | 15 | — |
| Owsa „ | 50 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Grochu do gotow. „ | 90 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ na paszę „ | „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu zimowego „ | 74 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego „ | „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu latowego „ | „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego „ | „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki „ | 70 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Perek „ | 100 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Wyki „ | 90 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Łubin, żółty „ | 90 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ niebieski „ | „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny czerw. cent. po | 100 funt. | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny białéj „ | „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |

**Giełda berlińska,** 27 lutego.

Usposobienie giełdy dzisiejszéj było pod względem papierów spekulacyjnych słabe zupełnie, podczas kiedy akcye kolei żelaznych były ożywione przy stałém usposobieniu.

**Walory pruskie:** Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 99 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 100½ płac. Obl. pstwa (4½) 81 płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 117⅞ płac.

**List. zastaw.:** Zachod.-prusk. (3½%) 74 płac dto (4%) 80⅜ płac., dto (4½%) 87½ płac. Pozn. nowe (4%) 86 płac.

**List. rent.** Pozn. (4%) 86 płac. Prusk. (4%) 86¼ płac.

**Walory zagraniczne.:** Austr. rent. srbr. (4⅝%) 55¾ płac. Rent. papier. (4⅝%) 48⅛ płac. Losy z r. 1854 (4%) 72½ żąd. Losy kredyt. z r. 1858 89¼ płac. Losy z r. 1860 (5%) 77⅛ płac. Losy z r. 1864 (4%) 67⅞ płacono Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 118½ płac. Rosyjsk.-polsk. oblig. skarb. (4%) 70 płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92¼ żąd. dto cząstki po 500 złp. (4%) 101¼ żąd. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 70¼ płac. Listy likw. 58⅝ płac. Włoska poż. (5%) 54¾—⅝ płac. Rumuńska poż. (8%) 90½ płac. Rumuńskie oblig. kolej. (7½%) 47¾—¼ płac. Turecka pożycz. 41¾—½ płac. Amer. poż. 6%) 97 płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 132 płac Gal.-Karóla Ludwik 101½—¼ płacono. Austryacko Francuska 207½—6—¼ płac. Warszaw.-wiedeńsk. 61⅝ płac. **Banki itd.** Austryackie kredyt. mob. 188⅜—⅛—½ płac. Poznańs. prow. 104¼ żąd. Szląsk. stow. bank. (4%) 117¼ płac. Certyf. hi. Hübnera (4½%) 94 żąd. Hansem. (4½%) 91 płac Henkel (4½%) — żąd Meining. (4½%) — płac.

**Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. pruskie 113¾ płac. ldr 111⅜ płac., suwereny 6 24 żąd., nap. 5. 11⅞ płac., półimper 5 16¾ płac., doll. 1. 12 płac. Złota w sztabach funt. celny 464 płac. Srebra funt celny 29. 26 płac. Zagraniczne bankn. 9[illegible] płacono. Austr.-bankn. 81 15/16 płac. Rosyjsk. bankn. 79⅞ płac. — Dyskonto bankowe 5.

**Pszenica:** per 1000 kilo w miejscu — tal. wedle jakości żąd., biało pstra galic. 75—76, takaż polska 77 tal. z kolei płacono; pr. 1000 kilo na luty i luty-marzec —, kw.-maj 78—1/12, maj-czerwiec 78¾—79, czerwiec-lipiec 80½—79¾-80 tal. płacono. Żyto: per 1000 kilo w miejscu 52—56½ tal. wedle jakości żądano polskie 53¾, lepsze 54—¾, 80/82 funt. 55—¾ tal. z kolei płac.; na luty, luty-marz. 54⅙—⅜, marzec-kwiec. —, na wiosnę 54½—¾, maj-czer. 54⅞ — ¼, czerw-lipiec 53¼—56¼ tal. płacono. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 39—62 tal. wedle jakości żąd. Owies per 1000 kilo miejscu 41—53 tal. wedle jakości żąd., marchijski 47—48, pomorski 48—49¼ tal. z kolei płac., na luty i luty-marzec —, na wiosnę 49½ tal. płacono. Groch: per 1000 kil. do gotowania 53—62 tal., na paszę 48—52 tal. Rzep: pr. 1000 kilo — tal. Rzepik: — tal. Oléj rzepiowy: per 100 kilo w miejscu 28 11/12 tal. żądano, na luty i luty-marz. 28 11/12 żądano, marzec-kwiec. 28⅝ tal. Oléj lniany: per 100 kilo w miejscu — tal. Oléj skalny: per 100 kil. w miejscu 15½ tal.; na luty 15 tal. płac., luty-marz. 14⅔ tal., marzec-kwiec. — tal. płc. Okowita: per 100 litr. po 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 17 tal. 9 12 sgr. płac.; na luty 17 tal. 24—27 sgr., luty-marzec 17 tal. 28 -21- 25 sgr., marzec-kwiec. —, kw.-maj 17 tal. 28 sgr. do 18 tal., maj-czer. 17 tal. 29 sgr. do 18 tal. 3 sgr. czer.-lipiec 18 tal. 9—12 sgr. płac.

**Giełda wrocławska** 27 lutego.

Koniczyna czerwona: wyżéj, poślednia 13—14½, średnia 15—16½, piękna 17½—19, wysoko piękna — tal. Koniczyna biała: bez zmiany; poślednia 14—17 tal., średnia 18—20, piękna 21—22, wysoko piękna 22½—23½ tal. Żyto: per 2000 funt. stale, na luty 52½, luty-marzec i marzec kwiecień 52, kwiecień-maj 52—½—¼, maj-czerwiec 53½—⅜, czerwiec-lipiec 54tal. płacono, lipiec-sierpień — płacono. Pszenica na luty 72 tal. żądano. Jęczmień na luty 46 tal. żądano. Owies na luty 44¾ tal. na czerwiec-lipiec 50 4½ tal. płacono i żądano. Rzep na luty 125 tal. żądano. Oléj rzepiowy spokojnie; w miejscu 14 tal. żądano, na luty i luty-marzec marzec-kwiecień 13⅚ tal. żądano, kwiecień-maj —. Okowita staléj; w miejscu 15 1/12 tal. żąd. 14⅚ płacono, na luty i luty marzec 15⅓ żąd, marzec-kwiecień — tal. płacono, kwiecień-maj za 100 litr. per 100% 17 2/10, maj-czerwiec 17 5/10 płacono czerwiec-lipiec 17 tal. 28 sgr. płacono 18 tal żądano, lipiec-sierpień 18 1/10 płac. 18½ żądano.

**Na targu**

| | | W srebrn. za szefel pruski piękn. | śr. | pośled. | W tal. sgr. i fen. 200 funt. celnych = kilogramów. piękna tal | sg | fn. | średnia tal | sg. | fn | pośle tal | sg |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Postanowien. komis. polic. | Pszenica biała | 90—93 | 86 | 78—82 | 7 | 11 | — | 6 | 25 | — | 6 | 17 |
| | „ żółta | 89—91 | 87 | 78—82 | 7 | 7 | — | 6 | 27 | — | 6 | 15 |
| | Żyto | 64—65 | 62 | 59—60 | 5 | 5 | — | 4 | 27 | 6 | 4 | 22 |
| | Jęczmień | 52—55 | 49 | 43—45 | 4 | 29 | — | 4 | 18 | - | 4 | 2 |
| | Owies | 34—35 | 32 | 30—31 | 4 | 20 | — | 4 | 8 | — | 4 | 4 |
| | Groch | 70—74 | 67 | 62—65 | 5 | 14 | — | 5 | 29 | — | 4 | 24 |

| | | w śgr. za 250 fut. br sgr. | sgr. | sgr. |
|---|---|---|---|---|
| Postanowienia kom. ban | Rzep | 268 — | 258 — | 28 |
| | Rzepik zimowy | 256 — | 244 — | 22 |
| | Rzepik latowy | 238 — | 228 — | 20 |
| | Siemię lniane | 197½— | 187 — | 172 |

---

†

**Józef Gabryelski,**
były żołnierz z 31go r. zmarł 27 bm. w Studzieńcu. Wyprowadzenie zwłok w środę o 4éj po południu do kościoła w Rogoźnie, w czwartek z rana tamże nabożeństwo żałobne, wieczorem zaś złożenie ciała do grobu w Szamotułach. (1014)

---

†

Dnia 27 bm. oddał Bogu ducha, opatrzony ś. Sakramentami najdroższy mąż mój i ojciec nasz śp. **Franciszek Włoszkiewicz** Kobelniki pod Kościanem. (.1024)

---

## Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w mieście Poznaniu pod No. 90 na przedmieściu ś. Wojciecha położona, do kupca **Józefa Rogozińskiego** i do sukcesorów zmarłéj żony jego **Maryanny z Porawskich** należąca, która z objętością morg 1,13 na podatek budynkowy z wartością użytku na 1874 tal. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj we

**wtorek dnia 9 maja r. b. przed południem o godzinie 10**

w lokalu królewskiego sądu powiatowego w miejscu w pokoju pod 13.

Poznań, dnia 14 stycznia 1871.

**Król. sąd powiatowy.**
Sędzia subhastacyjny.
**Keyl.** (.521)

---

## Otworzenie konkursu.

**Król. sąd powiatowy w Wrześni.**
Wydział I. [.827]

Września, dnia 16 lutego 1871 r. w południe o godzinie 12½.

Nad majątkiem kupca **Izydora Goldschmidt** w Wrześni, otworzono konkurs kupiecki w skróconém postępowaniu, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 31 grudnia 1870.

Tymczasowym zawiadowcą masy mianowany jest kupiec Feliks Rakowski we Wrześni.

Wierzycieli wzywamy, aby w terminie na **dzień 28 lutego r. b. przed południem o godzinie 11**

przed sędzią powiatowym W. Brandt w izbie posiedzeń No 1 naszéj sądowni wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania stałego zawiadowcy oddali.

Wszystkich tych, którzy jako właściciele konkursu do masy pretensye rościć chcą wzywamy niniejszém, aby pretensye swoje bądź że takowe już są wyskarzone lub nie z żądaném prawem pierwszeństwa do dnia 30 marca 1871 włącznie u nas piśmiennie albo do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w przeciągu wspomnionego czasu zameldowanych, pretensyi na

**dniu 18 kwietnia r. b. przed południem o godzinie 11**

przed wspomnianym sędzią powiatowym w izbie posiedzeń No 1 naszéj sądowni się zgłosili.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onego i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. [.827]

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy na pełnomocników rzeczników Małeckiego i Meyera.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby o posiadaniu przedmiotów do 9 marca 1871 włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

---

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszła i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

# KAZIMIRA.

Powieść.
**W roku 1863**
przez
**Paulinę z L. Wilkońską.**
2 tomy. 2 tal.

---

## Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Będlewie pod No. 24 położona, do **Walentego Jankowskiego** i żony jego **Jadwigi z Sobkowiaków** należąca, (z wyłączeniem jednak parceli kontraktem z dnia 5 listopada 1869 r. **Teofilowi Bankowskiemu** sprzedanéj), która z objętością morg 25,07 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 23 tal. 17 sgr. 1⅕ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 20 tal. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w

**czwartek dnia 11 maja r. b. przed południem o godzinie 10**

w lokalu komisyi sądowéj w Stęszewie.

Poznań, dnia 15 stycznia 1871.

**Królewski sąd powiatowy**
Sędzia subhastacyjny.
**Keyl.** (.522)

---

## Obwieszczenie.

Królewski sąd powiatowy w Wrześni.
Wydział I
dnia 11 lutego 1871.

W konkursie nad pozostałością dziekana ***Wojciecha Niedzielskiego*** w Skarboszewie ustanowiliśmy stałym zawiadowcą kupca Feliksa Rakowskiego w Wrześni. (.1022)

Komisarz konkursu.

---

## Obwieszczenie.

Posadą płatnego członka magistratu i kamelarza w tutejszém mieście ma natychmiast być obsadzoną. Pensya etatem wyznaczona wynosi 300 tal., dochód poboczny z zarządu kasowego wynosi nie niżéj 200 tal. Zdatni kandydaci, mogący stawić kaucyą 650 tal. zechcą swe zgłoszenia przy załączeniu świadectw swoich przesłać najpóźniéj do 25 marca rb. na ręce przewodniczącego reprezentacyi miasta, pana rzecznika Geislera.

Kościan, 22 lutego 1871. (.1009)

**Magistrat.**

---

## Szkoła Rólnicza Imienia Haliny w Żabikowie.

***Półrocze latowe rozpocznie się 13 kwietnia rb.*** Na półrocze to zgłosiło się już tyle uczni, że jeszcze tylko ***3 miejsca*** w Zakładzie są otwarte. Ponieważ w celu pomieszczenia większéj liczby uczniów nadzwyczajne wypada poczynić przygotowania, uwzględnione będą przedewszystkiém

**zgłoszenia stanowcze nadesłane na ręce podpisanego przed dniem 15 marca rb.**

Dla zgłaszających się późniéj prawdopodobnie miejsca już nie będzie.

Bliższéj informacyi zaczerpnie się z broszury: „Wiadomości o Szkole Rólniczéj w Żabikowie. Ogłosił dyrektor téjże Dr. Juliusz Au. Poznań, 1870,“ którą nabyć można we wszystkich księgarniach i w redakcyi „Ziemianina.“ ***Pobyt w Zakładzie przez całkowity kurs dwuletni kosztuje 245 talarów.***

Na zapytania udzieli chętnie wszelkich objaśnień podpisany. (997)

**Dr. Juliusz Au,**
Dyrektor Szkoły Rólniczéj Imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.

---

Walne zebranie Towarzystwa Rólniczego dla powiatu Szubińskiego odbędzie się w **czwartek dnia 2 marca** w Żninie w mieszkaniu pana Siuchnińskiego, na które szanownych członków niniejszém zaprasza (975.)

**Dyrekcya.**

---

Ubogich chorych z rewiru Chwaliszewo przyjmuję od 11 do 12 godz. przed południem w aptece pana Reimanna przy moście. (1005.)

**Dr. Gąsiorowski,**
lekarz prakt, chirurg i położnik.

---

**Dentysta**
**Kasprowicz,**
ulica Wilhelmowska 17 dom Weicherta.
Przyjmuję od 9 rano do 5 wieczorem.

---

**Ucznia**
poszukuje cukiernia (.1027)
**P. Urbańskiego,**
ul. Wrocławska 14.

---

Nakładem **Ludw. Merzbacha** wyszła i nabyć można we wszystkich księgarniach:

# Fata Morgana,

**Powieść**
przez
**Paulinę z L. Wilkońską.**
2 tomy. — 2½ tal.

---

## Walne Zebranie Towarzystwa rólniczego

Inowrocławskiego odbędzie się w **Inowrocławiu w poniedziałek d. 6 marca** r. b. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Wituskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza (951)

**Dyrekya**

---

Od 1 marca r. b. mieszkać będę narożnik Wrocławskiéj i Gołębiéj ulicy na pierwszém piętrze. Chorych przyjmuję od 2 do 4 godziny po południu. (1006.)

**Dr. Gąsiorowski,**
lek. prakt., chirurg i położnik.

---

Tłusty ***sér śmietankowy,*** po 3 sgr. poleca **Izydor Appel,**
(1029) Podgórna ulica.

---

## Podziękowanie.

Dnia 25 b. m. wpadł syn mój Władysław podczas zalania wodą ulicy Wszystkich Świętych do rowu i już się był zanurzył w wodzie; gdy chłopiec po raz trzeci z wody się wynurzył, skoczył 17letni **Brunon Ambrosius** z niebezpieczeństwem życia i uratował dziecko moje, w wodzie ju zanurzone. ***Wybawcy jego*** składam niniejszém podziękowanie. (1016)

**W. Antoniewicz,**
majster kowiecki.

---

Dla no o założyć się mającego liberalnego czasopisma polskiego na Górnym Szląsku poszukujemy zdatnego

**redaktora,**

język niemiecki dokładnie znającego. Reflektanci zechcą się listownie zgłosić do księgarni ***G. Siwiny*** w Katowicach (Katowitz O/Schl.) (1013)

---

**Pomocnik cukierniczy** i **uczeń** poszukiwani przez ekspedycyą anonsów Kaufmann & Palme Sapieżyński Plac No. 1. (1025)

---

**Frankfurtska**

# loterya.

Ciągnienie IV klasy 8 marca rb. Wygrana główna ***20,000 fl.*** Losy do téj klasy można u mnie do 7 marca r. do 12 godziny w południe wykupić. (1021)

Zamówione nowe losy muszą także do 7 marca być odebrane.

Nowy kantor loteryjny

**S. Litthauer.**
Wilhelmows i plac No. 17.

---

Dobra Brzezno z folwarkiem Sobolewo z kompletnym żywym i martwym inwentarzem mam zamiar od **ś. Jana r. b. na dziesięć lat następnych wydzierżawić.**

O warunkach dowiedzieć się można do 15 maja br. u adwokata Orglera w Poznaniu, u mego pełnomocnika Stossa w Sarbii pod Czarnkowem, u mnie w Rosprzy pod Gubernialnym Piotrkowem w Królestwie Polskiém. (.1017)

Reflektujący muszą wykazać kapitał 20,000 tal.

Rozległość wynosi 2415 morg. mag. 85 prtw.

a) w ziemi ornéj 1920 morg. magd. 25 prtw.
b) w ogrodach 14 morg. magd. 55 prtw.
c) w łąkach noteckich i folwarcznych 368 morg. marg. 70 prtw.
d) w nieużytkach 27 morg. magd. 3 prt.
e) w pastwiskach 68 mozg. magd. 49 prtw.
f) wody resp. stawy 5 morg. magd. 42. prtw.

**Suchecki.**

---

☞ ***Najdelikatniejszy krochmal ryżowy,*** najdelikatniejszy krochmal pszenny, najdelikatniejsze modre i najlepsze twarde mydło poleca
(1003) ***Izydor Appel.***

---

# Loterya.

Odnowienie losów do 3 klasy 143 klasowéj loteryi uskutecznione być musi podług planu pod utratą prawa do 3 marca r. b. do 6 godziny wieczorem.

Z powodu wyborów na dniu tym do parlamentu niemieckiego odnowienie to przedłużoném zostało aż do **4 marca** godz. 6 wieczorem.

Poznań, dnia 27 lutego 1871. [982]

**Król, nadkolektor loteryjny**
**Fr. Bielefeld.**

---

**Wyborny**

# miód

**do picia**

fiaruje [875].

**Hartwig Kantorowicz,**
**Poznań, ul. Wroniecka 6.**

---

Osoba w średnich latach, życzy sobie przyjąć miejsce do pielęgnowania choréj osoby. Adres J. K. poste restante Grodzisk. (1012)

---

W Starym Rynku No. 24 przy ratuszu jest na sprzedaż ***kamienica*** z kramem. Bliższa wiadomość tamże u właścicielki. (1010)

---

Une ***institutrice,*** qui enseigne les langues française, allemande, anglaise et italienne, la musique et le dessin, cherche à se placer. S'adresser à madame ***Trzaska*** à Pleschen. (10 8)

---

W Głównie pod Poznaniem jest kuźnia od 1 kwietnia do wydzierżawienia. Bliższe wiadomości udzieli p. Witkowski w Poznaniu na Zawadach No. 14 (1007)

---

**Bór do probostwa w Jaszkowie** należący, oszacowany przez królewskiego nadleśniczego na 2434 tal. 20 sgr., ma być na dniu **22 marca rb. w Jaszkowie ryczałtowo przez publiczną licytacyą sprzedany.**

O warunkach kupna dowiedzieć się można u niżéj podpisanego w Siemowie. (.967)

**Ks. Krygier**
Dziekan.

---

Mam zaszczyt uprzedzić niniejszém interesowaną publiczność, że w skutek **powodzi, która zalała lejarnią i częsé warsztatów mojéj fabryki,** naglących robót i zamówień chwilowo wykonywać nie jestem w stanie.

Gotowym i powodzią w niczém nie naruszonym **zapasem pługów, siewników torfiarek i innych wiosennych narzędzi machin rólniczych,** służyć mogę przecież jak zwykle szanownym moim odbiorcom.

Poznań, dnia 26 lutego 1871. (983),

# H. Cegielski.

---

W drukarni i nakładem
**W. Manieckiego we Lwowie**
rozpoczyna się druk nowego dzieła kaznodziejskiego, p. t.:

# Kazania i Nauki

## świętalne i przygodne

przez
**ks. I. Isakowicza.**

Prenumerata na spory tom obejmujący 24—25 arkuszy
**2 guld. 50 cent. = 1 tal. 20 sgr.**

Prenumeratę przyjmuje się tylko przez **pięć tygodni** we Lwowie, w drukarni narodowéj W. Manieckiego, i tylko pod powyższym adresem uprasza się przysyłać pieniądze prenumeracyjne. Nakład ilości egzemplarzy stósownie do zamówień Sz. Prenumeratorów uskutecznionym będzie, przeto po ukończonym druku cena znacznie podwyższoną zostanie.

Tegoż autora, znajdują się jeszcze u podpisanego nakładcy do nabycia:

Tom I. **Kazania i nauki na wszystkie uroczystości** w przeciągu całego roku. Cena 2 guld. a. w. = 1 tal. 10 sgr.

Tom II. **Kazania o męce Pańskiéj** i nauki przygodne. Cena 2 guld. 20 cent. = 1 tal. 14 sgr.

Tom III. **„Ojcze nasz“ na ośm nauk pasyjnych rozłożony,** tudzież niektóre przypowieści w naukach pasyjnych wykładane. Cena 2 guld. 40 c. = 1 tal. 18 sgr.

Tom IV. **Kazania niedzielne w przeciągu całego roku.** Cena 2 guld. 40 cent. = 1 tal. 18 sgr.

Szanowni Prenumeratorowie otrzymają każdy tom poprzedni do końca marca po 2 guldeny.

Lwów, dnia 28 lutego 1871 r. (984),

**W. Maniecki.**

---

# Kartofle

natychmiast i na wiosnę ze wszystkich stacyi kolejowych odstawiane kupuje po najwyższych cenach (.828)

**Manasse Werner,**
W. Garbary 17.

---

***Młynarz,*** obeznany tak z wodnym jako i parowym młynem, wolny od wojska, który obok tego trudni się budową młynów i wszelkich machin rólniczych, na co może złożyć świadectwa kilkoletniéj praktyki z fabryk, poszukuje za takowego obowiązku zaraz lub od św. Wojciecha. (1011)

Adres Poznań, Stary Rynek No. 71 A. S. Latz.

---

Pięć pokoi, kuchnia, sklep i drewnik a na żądanie stajnia na dwa konie i wozownia jest **w Gnieźnie na Nowém mieście No. 16 i 162 od 1 maja 1871** do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzieli na frankowane listy (926)

**Zembrzuski,**
sekretarz jen. Ziemstwa w Poznaniu.

---

Wielka pakowna **szafa,** z szklanemi zasuwami, przydatna szczególnie dla cukierników i restauratorów, jest tanio do nabycia przy ulicy Długa No. 7 na I piętrze. (1026)

---

**19 przy Królewskiéj ul. 1**
obszerna **stancya** na pierwszém piętrze od pierwszego kwietnia do wynajęcia. (832)

---

*Ogłoszenia gospodarskie itd.*

***Osoba*** w średnim wieku, religii katolickiéj, wzorowego prowadzenia, posiadająca język francuski, niemiecki i polski, która była boną w polskich domach, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 kwietnia roku b. jako ***rządczyni domu,*** bona lub też towarzystwa i pielęgnowania letniéj osoby. Bliższych szczegółów zasięgnąć można pod lit. ***P. K.*** poste rest. ***Poznań*** fr. [991.]

---

**Rządzca gospodarczy,** znajdzie zaraz umieszczenie Dom. **Wiatrów Wągrówiec.** (.96

---

Poszukuje się od św. Jana roku **rządzcy,** kawalera. Zgłoszenia **P. P. Kłecko,** poste rest. [995.]

---

***Rządzca,*** Polak, 30 lat licz, zaopatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye w swym zawodzie pewny i obeznany, życzy sobie od św. Jana rb. innéj dobréj i trwałéj posady w Księstwie lub Królestwie. Łaskawe oferty uprasza pod adresem E. F. poste rest. Ostrów. (1015)

---

**Rządzca dóbr** żonaty poszukuje pomieszczenia w znaczniejszym dobrach Bliższe szczegóły na list fr. A. K. Pleszew. (989)

---

Od 1 kwietnia r. b. potrzeba **kucharza** żonatego, który ma się ogrodem trudnić do **Separow** pod Granowem. Odpisy świadectw z zgłoszeniem franko. (985.

---

W Domin. **Swinarkach** pod Kłeckiem znajdzie zaraz miejsce **ogrodowy,** kawaler. (994.

---

**Pisarz gospodarczy** z dobréj szkoły poszukuje natychmiast pomieszczenia. Bliższa wiadomość pod lit. **A. K.** Pleszew. (98

---

**Ogrodnik** kawaler, dokładnie obznany z zakładaniem szkółek itp. znajdzie niezwłocznie pomieszczenie w Garzynie pod Lesznem. Osobiste zgłoszenia są konieczną. (.1023

---

**Lokomobilę,** fabryki Garrett mało używaną ma w komisie sprzedania **Kierski** w Pleszewie cenę umiarkowaną (987.

---

W Domin. **Michy** pod Książem stoją do publicznego użytku trzy rządowe **ogiery:** (99

1) Benjamin, siwy Perszeron,
2) Rabulist, jasno-gniady, pełnej krwi angielskiéj,
3) Faust, skarogniady, oryginalnéj rasy arabskiéj, świeżo zakupiony od księcia Sanguszki.

---

**Konie robocze** są sprzedaż u (.1028
**Kraina,**
Długa ul.

---

Wyżeł cały kasztanowy wabiący się Hektor, z rozdwojonym nosem, zabłąkał się między Dolskiem a Borkiem. Kto takowego pochwyci, niechaj się zgłosi do posiedziciela hotelu p. Kuszkiego w Krotoszynie a odbierze stósowną nagrodę (949)

---

Naszą nowo otworzoną

# Piwiarnią i Winiarnią

wraz z połączoną

# kuchnią

polecamy.

# Liedke i Kurowski,

(1019),

**w domu Tellusa Berlińska ulica 14.**

---

Emila Taubera
**Teatr ludowy**
W wtorek, 28 lutego.
Sie stottert. — Bei Wasser und Brod. Balet itd.
**Dyrekcya.** (.1080

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.